

Do Wietnamu i Afganistanu

Depesze gratulacyjne z Polski

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjne do prezydenta Socjalistycznej Republiki Wietnamu Ton Duc Thanga z okazji 90 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 20 bm.

☆

Z okazji dnia niepodległości Demokratycznej Republiki Afganistanu, przypadającego w dniu 19 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjne do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej i premiera Demokratycznej Republiki Afganistanu Nura Mohammada Taraki. (PAP)

Inauguracja święta „Trybuny Ludu”

Dzisiaj, 19 bm., rozpoczyna się święto „Trybuny Ludu”. Podobnie jak w ubiegłym roku — również tegoroczne święto organu KC PZPR organizowane jest poza Warszawą. 19 i 20 bm. odbędą się one w Łodzi, a w kolejną sobotę i niedzielę — w Piotrkowie Trybunalskim i Sieradzu. Finał święta nastąpi 2 i 3 września w stolicy. (PAP)

Pomoc ZSRR dla Madagaskaru

W trudnym okresie kształtowania się naszej republiki, gdy odczuwa ona dotkliwy brak kadr naukowych z pomocą przyszedł nam znowu Związek Radziecki — oświadczył członek Najwyższej Rady Rewolucyjnej Demokratycznej Republiki Madagaskaru, Justin Rakotonirainy. Deklarację tę złożył w związku z nadejściem oficjalnej wiadomości o decyzji ZSRR, w od powiedzi na prośbę Madagaskaru, zwiększenia dodatkowo liczby stypendiów dla młodzieży malgaskiej, udającej się na studia do ZSRR w bieżącym roku. (PAP)

Rząd położył kres wywrotowym poczynaniom

Minister obrony Afganistanu aresztowany za próbę spisku

Radio kabuńskie oznajmiło 17 bm. wieczorem o wykryciu spisku antyrządowego i aresztowaniu ministra obrony, generała Abdula Kadira. Według informacji odebranej przez nasłuch radia pakistańskiego, rozgłoszona w Kabulu nadsłana w czwartek wieczorem komunikat Biura Politycznego KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu informujący, iż „rząd Afganistanu w porę położył kres wywrotowym poczynaniom nie uczciwych elementów działających przeciwko interesom narodu”. Komunikat kierownictwa LDPA podaje, że aresztowano pewną liczbę osób zamieszanych w spisek. Radio kabuńskie poinformowało, że resortem obrony będzie kierować przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Afganistanu, Nur Mohammad Taraki. Abdul Kadir, do 27 kwie-

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał 18 bm. w woj. ciechanowskim. W towarzystwie sekretarza KC PZPR w Ciechanowie Zdzisława Lucińskiego i wojewody ciechanowskiego Jerzego Wierchowskiego odwiedził największe na Mazowszu Państwowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Rolnej Księża Dwór koło Działdowa, gospodarujące na powierzchni 13 000 ha.

Założa tego przedsiębiorstwa osiąga dobre wyniki w uprawach zbóż i ziemniaków oraz hodowli bydła i trzody chlewnej. W ostatnim czasie oddano tu do użytku wiele nowoczesnych obiektów inwentarskich.

W PPGR-owskim zakładzie rolnym Wilanowo I sekretarz KC spotkał się na polu z pracującymi brygadami żniwiarzy, obsługującymi kombajny

„Bizon”. Niesprzyjające, deszczowa aura, utrudniająca prace żniwne, wymagać będzie od rolników i załóg PGR wzmożonego wysiłku, doskonałej organizacji pracy i ofiarności. Żaden kłos zboża nie może się przecież zmarnować — taki był wydźwięk serdecznej, bezpośredniej rozmowy Edwarda Gierka ze żniwiarzami. Goście obejrzeli też nową fermę trzody chlewnej, zbudowaną z gotowych elementów wyprodukowanych w ciechanowskim zakładzie „Stolbud”, w której prowadzi się tuż 3 500 sztuk trzody.

W Księżym Dworze I sekretarz KC PZPR wraz z towarzyszącymi mu osobami zapoznał się też z pracą zakładu usług rolniczych oraz zwiedził tamtejsze obiekty socjalne i kulturalne. I sekretarz KC odwiedził również Wojewódzki Ośrodek Postępu Rol-

niczego w Poświętnem koło Płońska, zapoznając się z doświadczalnymi plantacjami m. in. kukurydzy i soi.

WOPR Poświętne zajmuje się upowszechnianiem wiedzy rolniczej, m. in. poprzez szkolenie służby rolnej i samych rolników, oraz wdrażaniem do praktyki zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i zespołowych, najnowszych zdobyczy nauki. Szczególne zasługi ma ośrodek w organizowaniu i kierowaniu specjalizacji w produkcji rolnej i hodowlanej.

W woj. ciechanowskim istnieje już 4 200 indywidualnych gospodarstw specjalizujących się, a do końca br. specjalizację podejmie 5 000 rolników. Tematem szczególnego zainteresowania ośrodka jest hodowla najbardziej wydajnych odmian zbóż i roślin pastwiny. (PAP)

E. Gierek wśród rolników na polach w Ciechanowskim

P. Jaroszewicz przyjął kierownictwo GKKFiS

18 bm. prezes Rady Ministrów przyjął przewodniczącą go GKKFiS Mariannę Renkę i nowo powołanych zastępców przewodniczącego GKKFiS Adama Izdoreczka i Janusza Pawluka. Omówiono problemy i zadania w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej i sportu oraz w zakresie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich 1980 r. (PAP)

Zakończenie wizyty polskich okrętów wojennych w Szwecji

W piątek rano zespół okrętów polskiej Marynarki Wojennej zakończył 4-dniową wizytę w szwedzkim mieście portowym Karlskrona. Niszczyciel „Warszawa”, okręt podwodny „Sokół”, trawler i ścigacz okrętów podwodnych wzięły kurs na Gdynię. PAP

W województwie poznańskim

Sąsiedzka pomoc żniwiarzy

W przedłużających się ze względu na opóźnioną wegetację zbóż i zmienną pogodę żniwach decydujące znaczenie ma obecnie maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego, głównie kombajnów, pras i przyczep zbierających słomę. Dysponując lepszym parkiem maszynowym, duże gospodarstwa państwowe i spółdzielcze wysuwają się obecnie na czoło przed gospodarstwami indywidualnymi.

Kończąc równocześnie w ubiegłą środę żniwa, takie kombinaty PGR, jak Czempin i Ptaszkowo mogły natychmiast skierować swoje kombajny do obsługi rolników indywidualnych w okolicznych wsiach. Część kombajnów z Ptaszkowa została skierowana do pomocy w Przedsiębiorstwie PGR Michorzewo w gminie Nowy Tomys. Z podobną pomocą pośpieszą sąsiadom, głównie rolnikom indywidualnym

mające żniwa na ukończeniu kombinaty PGR z województwa poznańskiego: w Galiwie, Bieganowie, Kaźmierzu, Konarzewie, Kwilczu, Sokółwie, Naramowicach, Żydowie i Przedsiębiorstwie PGR Wojnowo.

Spółdzielnie produkcyjne, w województwie poznańskim, które ukończyły kombajnować zboż u siebie wysłały swoje maszyny na pola sąsiadów. Tak na przykład Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Tarnowie Podgórnej, skierowszy omloty kombajnów, pomagał od ubiegłego wtorku do czwartku rolnikom indywidualnym we wsiach: Lusówko, Tarnowo Podgórne, Janówko i Sady. Od piątku kombajny spółdzielcze zostały skierowane do rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Sędzinach i Podrzewiu w gminie Szamotuły, a część z 15 „Bizonów” do RKS w Wilczynie. (emp)

Z Wrocławia do Gniezna wyruszył zabytkowy dyliżans pocztowy

18 bm. wyruszył z Wrocławia do Gniezna zabytkowy, XIX-wieczny dyliżans pocztowy. Tym razem we hikuł ciągnęła nie czwórka dorodnych koni, ale... konie mechaniczne; dyliżans umieszczony został na specjalnej platformie samochodu

ciężarowego. Celem podróży jest Gniezno, gdzie 21 bm. z okazji nowego roku szkolnego i otwarcia zreformowanej szkoły 10-letniej czynna będzie przez dwa tygodnie (do 4 września br.) poczta dyliżansowa. (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Kolejny dar na CZD

18 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, min. J. Wierchowicz przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego zachodnioberlińskiego społecznego komitetu budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka — H. Kulczyka, który przekazał 15 000 DM jako kolejny dar na rzecz CZD.

Interesująca wystawa

W Muzeum Etnograficznym w Warszawie otwarto 18 bm. interesującą wystawę, poświęconą związkom między Polską i Holandią w XVI i XVII wieku. Około 300 eksponatów z dziedziny handlu i przemysłu, rybactwa, żegluga, budownictwa okrętowego, nauki, architektury, malarstwa i literatury obrazuje bliskie kontakty oby-

dwu państw na przestrzeni dwóch wieków.

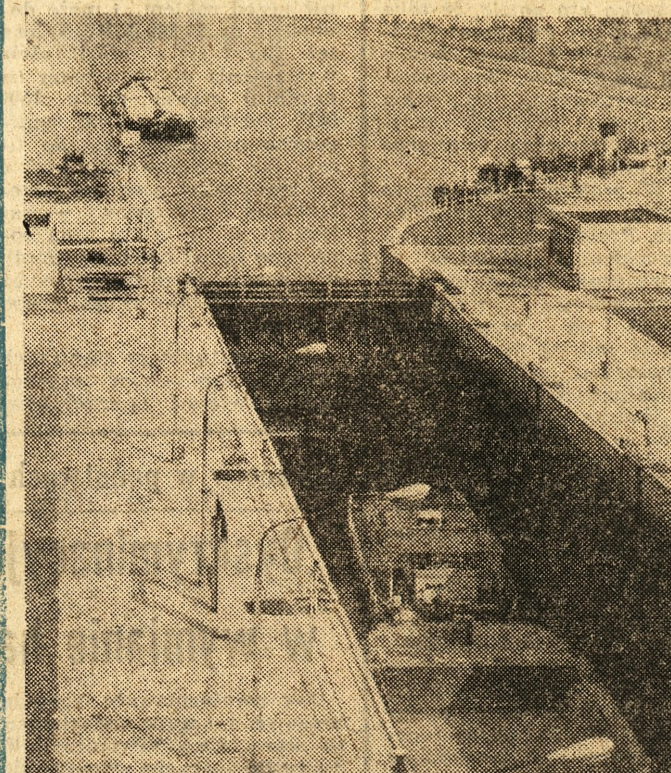
Próba pieca

W piątek rano odbyła się w Kaplicy Sykstyńskiej próba pieca, z którego dym ma obwieścić światu, że nowy papież został wybrany. Próba wypadła pomyślnie, obserwowali ją dostojnicy kościelni, dziennikarze i tłumy ciekawskich.

Decyzja Pentagonu

Pentagon powziął decyzję rozpoczęcia masowej produkcji nowego rodzaju amunicji — kumulacyjnych pocisków z uranu o wyjątkowo wysokiej sile przebicia. Zamierza się, począwszy od stycznia przyszłego roku, dostarczyć armii lądowej USA 730 000 pocisków uranowych. Jeszcze w tym roku 250 000 tych pocisków otrzymają

Na trudnym odcinku Wisły



Techniczna koncepcja zabudowy Wisły przewiduje budowę kilkunastu stopni wodnych na całej długości rzeki. Na 390-kilometrowym odcinku, od ujścia Narwi aż do Bałtyku, powstanie 5 stopni wodnych wraz z hydroelektrowniami o łącznej mocy 1100 MW. Kaskadę Dolnej Wisły zapoczątkowane wzniesieniem (11 lat temu) stopnia wodnego z elektrownią o mocy 160 MW we Włocławku. Dzięki budowie tego stopnia powstał zalew między Płockiem a Włocławkiem. Stopień ten jednak tylko częściowo rozwiązał problem żeglugi. Do tej pory największe trudności dla żeglugi sprawia odcinek położony poniżej zapor — od Włocławka do Bydgoszczy. Szczególnie w okresach tzw. niskiej wody. Gdy zostanie zbudowana kolejna zapora w Nieszawie koło Ciechoćki (w przyszłym roku) ruch na rzece powinien się znacznie ożywić. Na zdjęciu: służowanie na zaporze we Włocławku.

CAF — fot. Rybczyński

Posiedzenie Rady Ministrów

Ocena wykonania zadań społeczno-gospodarczych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 18 sierpnia br. Rada Ministrów dokonała oceny wykonania zadań społeczno-gospodarczych w lipcu i za okres 7 miesięcy br. Lipiec charakteryzował się wzmocnionym wysiłkiem ogniw gospodarczych skierowanym na zmniejszenie sezonowego spadku aktywności produkcyjnej związanego z urlopami, poprawę gospodarności i efektywności działania oraz odrobienie zaległości z pierwszych miesięcy tego roku. Decydująca rolę odegrały posiedzenia KSR-ów, na których ustalono kroki niezbędne dla prawidłowego

kształtowania sytuacji w II półroczu. W lipcu osiągnięto stessunkowo wysoką dynamikę produkcji w przemyśle i lepsze niż w latach poprzednich przygotowanie rolnictwa do kampanii żniwnej. Wzmógł działalność handel zagraniczny. Lepiej też wykorzystano zapasy do zwiększenia produkcji i poprawy zaopatrzenia. W budownictwie, w ciągu 7 miesięcy br. zwiększyła się o jedną piątą w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego — przekazana do użytku powierzchnia mieszkalna.

Dokończenie na str. 2

Wieloryb w wodach Bałtyku

Jak podaje Agencja ADN, zauważony niedawno na wodach przybrzeżnych NRD 10-metrowy wieloryb — z zoologicznego punktu widzenia niezwykle rzadkość na Bałtyku — od pewnego czasu „odpoczywa” w Zatoce Greifswaldzkiej. Nieoczekiwany gość stał się wielką atrakcją dla turystów spędzających urlop nad Bałtykiem w pobliżu Greifswaldu. Nadali mu oni imię „Ossi”.

Przeciw apartheidowi

Problemem likwidacji pozosta-

od GŁOSU

Teoretycznie prawie wszyscy są zgodni. Płacić należy stosownie do wykonywanej pracy. Gdy jednak dochodzi do wypłat, to wszyscy — niezależnie od tego, jak pracują — chcieliby otrzymać jak najwięcej pieniędzy. To można rozumieć, chociaż, jeśli wziąć pod uwagę nawet najbardziej elementarne kryteria sprawiedliwości społecznej, trudno się z tym godzić.

A jak bywa w życiu? Spójrzmy wokół siebie. Kto porzuca pracę, ten powinien na tym stracić. Rzadko kto powie, że taka zasada nie jest sprawiedliwa. Ba, jest nawet stosowna zarządzenie, stanowiące, że porzucający pracę mają w nowym zakładzie otrzymywać stawki o dwie grupy niższe.

W praktyce zbyt często dzieje się jednak przeciwnie. Porzucający pracę lub zwalniani z zakładów za naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych są przyjmowani gdzie indziej nie tylko z otwartymi ramionami, ale i na wyższe stawki.

Śluzowe zarządzanie, podjęte w imię ochrony interesów większości ludzi pracujących uczciwie, nie jest przestrzegane. Mało skuteczne są kontrole i nawet upomnienia.

Gwałcący prawo tłumaczą się niedostatkiem ludzi, wiedząc, że przyjmuje się takie usprawiedliwienie. Ale w ten sposób powstaje mechanizm najwygodniejszy dla ludzi niezdyscyplinowanych. To oni, porzucając pracę, czy naruszając przepisy, zaczynają jak gdyby dyktować warunki: nie dostanę więcej, to odejdę. I tak czynią. Podobnie, jak niektórzy sportowcy. Lepiej pracować czy grać nie chcą, chociaż się do tego nie przyznają, ale poszukują takich firm lub klubów, które zapłacą im więcej. I póki znajdują, dyscyplina pracy i płacy się nie poprawia. Chyba, żeby wyolbrzymić wyższe niż przewidują przepisy musieli pokryć z własnych portfeli ci, którzy przepisy te naruszają?

TK

Przerwa w rokowaniach genewskich

W piątek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii prowadzących rozmowy w sprawie opracowania układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Następne spotkanie delegacji nastąpi po roboczej przerwie — 11 września br. (PAP)

W przeddzień letnich wakacji prezydenta

Konferencja prasowa J. Cartera rozzarowała jej uczestników

W przeddzień rozpoczęcia swoich letnich wakacji, prezydent USA, Jimmy Carter odbył w czwartek konferencję prasową, w trakcie której poruszył kilka problemów we wewnętrznym i międzynarodowym.

Na czoło doniesień z Waszyngtonu wybija się stwierdzenie prezydenta, że w wypadku niepowodzenia zaproponowanego przez niego i zaplanowanego na 5 września w Camp David spotkania z premierem Izraela Beginem oraz prezydentem Egiptu Sadatem może dojść do nowej wojny na Bliskim Wschodzie. Carter podkreślił, że jeśli spotkanie w Camp David nie przyniesie rozwiązania pokojowego konfliktu

Większe niż przed rokiem

Średnie zapotrzebowanie na energię przekroczy w grudniu 20 000 MW

Właściwe przygotowanie energetyki do szczytu zimowego ma w tym roku szczególne znaczenie. Przy obecnych tendencjach wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną specjaliści spodziewają się, iż średnie szczytowe zapotrzebowanie na moc produkcyjną będzie w grudniu aż o 1460 MW większe, niż przed rokiem i może dochodzić do 20 800 MW. Należy też liczyć się z możliwością wystąpienia deficytu mocy (w grudniu) nawet rzędu 1500 MW. Od tego więc, jak energetyka przygotowuje się do zimy, jak zrealizowany będzie jej tegoroczny program inwestycyjny i remontowy — zależy to, czy (i jakie) będą konieczne ograniczenia w dopływie prądu, co zawsze przecież przynosi ujemne skutki gospodarcze.

Ocenę aktualnego stanu tych przygotowań — w przededniu święta energetyków,

przypadającego na pierwszą niedzielę września — warto zacząć od inwestycji, którym w br., po ubiegłej, trudnej zimie, nadano wielką rangę. Plan przewiduje w br. uruchomienie nowych bloków o łącznej mocy 2470 MW, z czego dotychczas przekazano do eksploatacji 800 MW, a kolejnych 250 MW jest w fazie rozruchu. W IV kwartale br. trzeba więc będzie oddać jeszcze ponad 1400 MW, co jest zadaniem bardzo trudnym, ale możliwym do wykonania. Na budowach energetycznych skoncentrowano obecnie duży potencjał wykonawczy i mimo zdarzających się jeszcze zakłóceń w dostawach niektórych drobnych części i urządzeń — terminy powinny być dotrzymane.

Problem polega jednak na tym, iż pozostałe bloki będą uruchamiane w końcu roku, a ich „opanowanie” zakończy się dopiero na początku 1979 r.

Sprzeciw w państwach zachodnioeuropejskich

Dyskryminacyjna decyzja USA w wymianie handlowej z ZSRR

Jak poinformowały agencje prasowe, rzecznik departamentu stanu USA oświadczył, iż Stany Zjednoczone zwróciły się do W. Brytanii, Francji, RFN i Japonii z żądaniem powstrzymania się od sprzedaży Związkom Radzieckim sprzętu technicznego, którego Waszyngton nie chce sprzedać ZSRR z powodów politycznych.

To dyskryminacyjne posunięcie spotkało się z ostrym protestami w wielu państwach zachodnioeuropejskich. Przedstawiciel francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślił, że „Francja nie uzależnia sprzedaży technologii służącej do celów cywilnych od warunków politycznych”.

W wywiadzie dla radia RFN zastępca przewodniczącego frakcji SPD w Bundestagu, B. Friedrich skrytykował dyskryminacyjną decyzję amerykańską. Podkreślił on, że gdyby rząd RFN spełnił żądania amerykańskie, to „przerwa w dostawach do ZSRR naruszyłaby długoterminowe porozumienie handlowe, które zostało podpisane podczas wizyty Leonida Breżniewa w Republice Fede-

ralnej”. Friedrich dodał, że w ten sposób zostałyby również naruszone podstawy polityki odprężenia.

Podkreślił on, że stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim mają dla RFN szczególne znaczenie, dodając, że strona zachodnioniemiecka jest zdecydowana dalej je rozwijać, niezależnie od różnic w poglądach między obu państwami.

Dziennik „Westdeutsche Allgemeine” stwierdza, że bojkot gospodarczy nie jest bronią nową, ale broń ta była skuteczna, jedynie w okresie wojny. Nie skutkuje ona wobec takiego mocarstwa przemysłowego jakim jest ZSRR — podkreśla dziennik.

Londyński dziennik „Financial Times” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że należy wątpić, czy podejmowanie przez USA prób stosowania wobec Związku Radzieckiego sankcji gospodarczych i handlowych jest rozsądne. Dziennik podkreśla, że posunięcia dyskryminacyjne z pewnością przyniosłyby szkody gospodarcze radzieckiej, ale zaszkodziłyby również gospodarkom państw zachodnich. (PAP)

ty amerykańskiej, a nawet pewna wyższość jego kursu na giełdach pieniężnych. Ogólniki powtórzone przez prezydenta sprawiły, że w piątek kurs dolara na giełdach zaczął ponownie spadać.

Minister skarbu USA, Michael Blumenthal zapowiedział, że administracja przedstawi w ciągu najbliższych kilku tygodni serię pociągnięć, zmierzających do obrony pozycji dolara.

Prezydent bronii prowadzonej ostatnio przez administrację polityki ograniczania w niektórych dziedzinach stosunków z ZSRR, która wywołała krytykę w społeczeństwie amerykańskim i na świecie.

J. Carter zapowiedział, że nie podpisze uchwalonego przez Kongres budżetu wojkowego ponieważ zostały w nim wprowadzone zmiany, których nie akceptuje. Kongres zredukował m. in. wydatki na umacnianie sił NATO. (PAP)

W tej sytuacji wiele zależy także od terminowości i jakości wykonania planowanych remontów urządzeń energetycznych, tak aby w okresie kiedy będą najbardziej potrzebne — mogły pracować niezawodnie i z pełną mocą. Przy pracach tych zatrudnionych jest obecnie około 20 000 pracowników brygad remontowych. Dzięki ich wysiłkowi wyremontowano dotychczas bloki o łącznej mocy 10 643 MW (spośród 16 000 MW przewidzianych w planie), a dalszych 2620 MW jest w trakcie robót. W sumie zaawansowanie remontów ocenia się na prawie 83 procent i do października cała kampania remontowa powinna być zakończona. I w tym jednak przypadku energetycy zwracają uwagę na braki w dostawach różnego rodzaju zaworów, pomp, kabli i innych części, co znacznie utrudnia roboty.

PAP

Zmiana parametrów orbity lotu zespołu kosmicznego

W czwartek wieczorem dokonano korektury orbity zespołu kosmicznego „Salut 6 — Sojuz 29 — Progress 3”. Zespół kontynuuje lot po orbicie o następujących parametrach: największa odległość od powierzchni Ziemi — 359 km, najmniejsza — 343 km, okres obiegu Ziemi — 91,4 minuty, nachylenie orbity względem równika — 51,6 stopnia.

Do manewru użyto silnika statku transportowego „Progress-3”.

Kosmonauci Kowalonok i Iwanczenkow kończą lądowanie do statku „Progress-3” aparatury wymontowanej ze statku „Salut-6”. (PAP)

Kongres parazytologii rozpoczyna obrady

19 bm. rozpoczyna się w Warszawie IV Międzynarodowy Kongres Parazytologii. Protektorat nad kongresem objął przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński. W obradach uczestniczyć będzie blisko 1400 specjalistów z ponad 80 krajów.

Przez najbliższy tydzień uczestnicy tego spotkania dyskutować będą w grupach roboczych i na sesjach plenarnych nad obecnym stanem wiedzy, jak również przedstawią najnowsze osiągnięcia badawcze w dziedzinie parazytologii — nauczyciela i zagrożeń jakie pasożyty stwarzają dla zdrowia ludzi i zwierząt. Wytyczne zostaną również nowe kierunki rozwoju tej dyscypliny nauki. (PAP)

Telefony DONOSZA

W pobliżu Opatówka (Kalisz) na śliskiej jezdni wypadły w poślizg wywróciła się „Syrena”. Kobieta siedząca na miejscu obok kierowcy poniosła śmierć na miejscu, kierowca i jego 11-letnia córka odnieśli obrażenia.

Na śliskiej jezdni w Plewni (woj. kaliskie) wpadł w poślizg samochód „Star” i zderzył się z drugą ciężarówką. Kierowca i dwaj pasażerowie drugiego pojazdu zostali ciężko ranni.

W Nowych Skalmierzycach ranny został kierowca motorowe-

Ocena wykonania zadań społeczno-gospodarczych

Dokończenie ze str. 1

Niemniej jednak na niektórych odcinkach gospodarki utrzymuje się trudna sytuacja. W przemyśle potrzebny jest dalszy wysiłek dla uzyskania planowanego wzrostu produkcji i poprawy gospodarności.

W rolnictwie czołowym zagadnieniem jest zakończenie zniw oraz sprawne przeprowadzenie siewów jesiennych.

W dziedzinie inwestycji rząd uznał za niezbędne dalsze zwiększanie koncentracji na zadaniach kontynuowanych; chodzi głównie o obiekty przewidziane do ukończenia w tym roku.

Dostawy niektórych towarów na rynek przebiegały w lipcu słabo. Powoduje to utrzymywanie się zakłóceń odcinkowych. W tej sytuacji podstawowym obowiązkiem przemysłu jest odrobienie zaległości i zapewnienie rytmicznego

zaopatrywania rynku w towary, tak pod względem ilości, jak i asortymentu.

W przygotowaniach gospodarki do pracy w okresie jesienno-zimowym ważne miejsce zajmują sprawy związane z zapewnieniem paliw dla przemysłu i ludności oraz od powiednich dostaw energii elektrycznej.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzone są zagadnienia związane z dalszym umacnianiem gmin. Przyjęto rozporządzenie w sprawie statusu naczelnika.

Rada Ministrów dokonała również oceny funkcjonowania gmin wzorcowych w okresie od 1973 do 1977 r. oraz rozpatrzyła przedłożoną koncepcję organizacji gmin o przyspieszonym rozwoju jako przykładowych, kompleksowych ośrodków społeczno-gospodarczych. (PAP)

Polska popiera walczących o wyzwolenie spod jarzma rasizmu

Światowa konferencja w sprawie walki przeciwko rasizmowi i dyskryminacji rasowej kontynuowała w piątek debatę generalną.

W debacie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, chargé d'affaires stałego przedstawicielstwa PRL w genewskiej siedzibie ONZ Andrzej Olszówka. Nawiązał on do przekazanego uczestnikom konferencji posłania przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego, w którym podkreśla się wyrazy so-

lidarności i pełnego poparcia narodu polskiego dla sprawy będącej przedmiotem obrad.

Mówca oświadczył, że Polska udziela zdecydowanego poparcia zasadom powszechnej równości i nie szczędi wysiłków w działaniach na rzecz pełnej i ostatecznej eliminacji nekolonializmu, rasizmu i apartheidu. Udziela też pełnego poparcia ruchom narodowowyzwoleńczym walczącym o wyzwolenie spod jarzma rasizmu i nekolonializmu.

PAP

Nowe ślady w sprawie A. Moro

Poufne wiadomości przedostające się z włoskiej prokuratury, prowadzącej śledztwo w sprawie uprowadzenia i zamordowania Aldo Moro, coraz bardziej umacniają przypuszczenie, iż terrorystów z „czerwonych brygad”, którzy dokonali zabójstwa, łączyły bliskie więzy z zachodnioniemiecką lewicową organizacją Frakcja Czerwonej Armii (RAF). Nowym śladem jest powiązanie ekstremistów włoskich z grupą czworga Niemców ze wspom

nianej organizacji, którzy 20 maja br. zostali aresztowani w Belgradzie i którzy najprawdopodobniej zamieszani byli w uprowadzenie zachodnioniemieckiego przemysłowca Schleyera.

Już wcześniej władze śledcze ponad wszelką wątpliwość wpadły na trop współpracy „czerwonych brygad” i RAF. Okazało się bowiem, że obydwie grupy posługiwały się bronią skradzioną z tego samego magazynu. (PAP)

Mniej nadziei na pomyślny wynik rokowań wietnamsko-chińskich

Nawiązując do toczących się w Hanoi rozmów wietnamsko-chińskich w sprawie osób pochodzenia chińskiego, zamieszkałych w Wietnamie, dziennik „Nhan Dan” pisze, że stanowisko zajęte przez stronę chińską na drugim posiedzeniu wiceministrów spraw zagranicznych SRW i ChRL, które odbyło się 15 bm., pozostawia coraz mniej nadziei na pomyślny wynik rokowań.

O ile przemówienie przewodniczącego rządowej delegacji Wietnamu było jasne i konkretne — stwierdza dziennik — to w przemówieniu strony chińskiej fakty zostały

wypaczone. Przemówienie przewodniczącego delegacji chińskiej było swego rodzaju uogólnieniem wszystkich oświadczeń wypowiedzi aparatu propagandowego Pekinu, wymierzonych przeciwko narodowi wietnamskiemu, Wietnamskiej Partii Komunistycznej i rządowi SRW. Nasuwa się pytanie — pisze „Nhan Dan” — do czego zmierzają przedstawiciele Chin?

Jeszcze raz żądamy, by władze chińskie w praktyce dostarczyły dowodów swej dobrej woli — oświadcza „Nhan Dan”. Nie wolno przekształcać rokowań w trybunę propagandy chińskiej. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, okresami duże, przejściowe opady deszczu i burze.

Temperatura minimalna od 9 do 11 stopni, maksymalna od 21 do 23 stopni.

W piątek o godz. 19 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu 15 stopni, w Kaliszu 15 stopni, w Koninie 14 stopni, w Lesznie 17 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 757,9 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofta, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty otrzymują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-14

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i po winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Pierwsze kroki w zawodzie

Nie sądzę, żeby jakaś praca — jeśli wykonywana jest z lekceważeniem, bez zaangażowania i bez uznania jej za sprawę ważną — przyniesie mogła oczekiwanego rezultatu. O konieczności właściwego stosunku do pracy mówi się wiele, wskazując, że jest to warunek podstawowy w wykonywaniu zadań, we właściwym wykorzystaniu potencjału ludzkiego. Warunek niestety nie zawsze spełniany, bo przecież obserwujemy się różne przejawy braku odpowiedzialności i traktowania pracy jako zła koniecznego. Niektórzy powiadają: „Po co się wysilać, jeśli się nie podoba, odejść”.

Kształtowanie właściwej, odpowiedzialnej postawy wobec pracy nie jest łatwe. Tym trudniejsze im człowiek starszy i bardziej przesiąknięty niezbyt dobrymi nawykami. Dlatego też za najważniejsze teraz, kiedy musimy w naszej gospodarce zrobić zdecydowany krok naprzód — jest to, by nauczyć młodych pracowników szacunku do wykonywanej przez nich pracy. Przywiązać ich na trwałe do zakładu.

Co roku kilkaset tysięcy młodych ludzi rozpoczyna pierwszą w życiu pracę zawodową. Mimo, że wiele się robi, by ułatwić im adaptację — rezultaty są wciąż zbyt mało widoczne. I właśnie pracownicy z krótkim, czasem bardzo krótkim stażem zmieniają pracę najczęściej. A przecież wiadomo, że każdy nowo przyjęty pracuje mniej wydajnie, więcej zużywa materiałów, surowców, częściej psuje narzędzia, maszyny — co rzecz jasna odbija się na poziomie i jakości produkcji. Im dłużej trwa to wciąganie się do zawodu, tym straty są większe. Jeśli zaś zmienia się znowu pracę — wszystko zaczyna się od nowa...

W Hucie Aluminium „Konin”, gdzie pracuję jako majster od kilku lat, przykładają się do wiązania — przede wszystkim emocjonalnego — z zakładem dużo starań. Sam kilkakrotnie uznawany byłem w plebiscycie organizacji młodzieżowej — najlepszym nauczycielem i mistrzem. To, jak sądzę, upoważnia mnie do zabierania w tej sprawie głosu.

Wprawdzie moje doświadczenia pochodzą z jednego, konkretnego zakładu, jednak moż-

na chyba je uogólniać, ponieważ i młodzież w różnych ośrodkach jest podobna, i sedno sprawy — to samo.

W mojej brigadzie pracuje 18 osób. Stanowimy zwartą grupę ludzi, którzy się znają i mogą na sobie polegać. Jeśli do nas przychodzi ktoś nowy — jemu poświęcam najwięcej uwagi. Usiłuję z jednej strony dowiedzieć się o nim jak najwięcej. Z drugiej — powiedzieć o nas i naszej pracy też możliwie dużo. A obchodzi mnie i to, z jakiego środowiska młody człowiek pochodzi, czy miał już jakiś związek z przemysłem, z robotniczą tradycją, czy jest to pierwsza jego praca, jak również staram się wiedzieć, czego oczekuje od pracy, czego się obawia. To pozwala mi dostrzec, co nasz nowy pracownik sobą reprezentuje. Pomocą w tym poznawaniu jest też pewien zasób wiedzy pedagogicznej, jaką posiadam. Zanim związałem się z przemysłem — ukończyłem bowiem liceum pedagogiczne.

Zaś ze swej strony zapoznaję adeptów ze zwyczajami i obyczajami całej grupy. Pokazuję im jego miejsce pracy — dosłownie i w przenośni.

Równocześnie staram się załatwiać potrzeby socjalno-bytowe swoich pracowników. Uważam bowiem, że ten krag spraw odgrywa również bardzo ważną rolę w budowaniu więzi pracownika z zakładem.

Wtedy dopiero — po takim wprowadzeniu — można się spodziewać, że nowy pracownik poczuje się u siebie. Zniknie poczucie obcości i niepewności. Młody człowiek odczuje, że ktoś nad nim czuwa, wymaga i jest życzliwie zainteresowany. Z większym powodzeniem w takiej atmosferze odbywa się wdrażanie do pracy na określonym stanowisku.

Budowanie takiej więzi, aczkolwiek często długotrwałe, jest w zakładach „inwestycja” bardzo opłacalna. Bowiem poczucie przynależności do określonego przedsiębiorstwa, sta nowiska pracy i szacunek do wykonywanych zajęć — to skuteczna droga do pracy wydajnej i przynoszącej oczekiwane rezultaty.

KAZIMIERZ SIKORSKI

„Zasłużony Mistrz i Wychowawca Młodzieży”
w Hucie Aluminium „Konin”



Zanim wystartują...

Fot. — CAF

23 sierpnia obchodzimy święto polskiego lotnictwa.

W tym roku ma ono szczególną wymowę — przypada bowiem w roku jubileuszu 35-lecia powstania na ziemi radzieckiej ludowego Wojska Polskiego. Zafascynowani lotem w Kosmos pierwszego Polaka, pamiętajmy, że ten wyczyn poprzedziły sławne osiągnięcia jego poprzedników. Polscy lotnicy w latach wojny krwawą i zaciętą walką z samolotami hitlerowskiej Luftwaffe kładli podwaliny pod rozwój naszego lotnictwa.

PRAPOCZĄTKI

Rzekomo między ludowym mitem a historyczną rzeczywistością rodzą się prapoczątki polskiej myśli lotniczej. Trudno stwierdzić dziś z pewnością, jakie postaci i wydarzenia zapoczątkowały legendę o kowale z Podhala i jego latającej machinie lub też o mniuchu, który zdołał ze szczytu pienińskich Trzech Koron przelecieć na dziwnych skrzydłach do Czerwonego Klasztoru, lub też o ognistych latawcach z odległych średniowiecznych wojen tatarskich.

Przełom wieku XIX i XX to dla polskiej myśli aeronautycznej okres gorączkowych choć niełatwych poszukiwań. Nie istniała bowiem Polska jako państwo, toteż nie było i „mecenasa” twórczych poszukiwań. Mimo to, tacy zapaleńcy jak Czesław Tański, nie ustawali w podejmowaniu budowy, jak to wówczas określano, aeroplanu a prof. Stefan Drzewiecki staje się w tym okresie autorem teorii skrzydeł. Dopiero po odzyska-

Przed świętem polskich skrzydeł

Z kronik lotniczej chwały

niu przez Polskę niepodległości można było przystąpić do systematycznej rozbudowy i badań lotniczych.

PIERWSZE SUKCESY

W 1920 roku por. Ludomil Rayski wraz z inżynierem Rumbowiczem na samolocie „Ansaldo” oraz ppor. Pawlikowski na „Ballia” przelecieli nad szczytami Alp. W 1922 roku reprezentacja polska na Międzynarodowych Zawodach Lotniczych w Zurychu na samolotach „Breguet XIV” zdobyła czwarte miejsce. W dwa lata później znowu nad Alpami ukazały się polskie samoloty, tym razem w lotach grupowych, a w 1929 roku już na samolocie konstrukcji polskiej mjr Makowski dokonał przelotu przez Alpy, lecąc z Poznania do Barcelony. Rok 1925 przyniósł pierwszy lot Polaka poza kontynent europejski. Płk Rayski na samolocie „Breguet” lecąc z Paryża przez Madryt wylądował w Casablance, a później nad grzbieciami Atlasu przeleciał do Tunisu, skąd przez Ateny i Konstantynopol — do Warszawy. Stanisław Skarżewski i inż. Markiewicz w roku 1931 na samolocie „PZL-12” dokonali lotu wokół Afryki.

Innym znakomitym rajdem był lot por. Bolesława Orlińskiego i sierż. Kubiaka z Warszawy do Tokio i z powrotem. Trasę 23 000 km przelecieli oni na samolocie „Breguet XIX”. Do wielkich sukcesów lotników polskich okresu międzywojennego zaliczyć należy także wspaniałe zwycięstwo w Challenge'u Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w 1932 roku w Berlinie na samolocie RWD-6.

Wszystkie te wyczyny świadczą o ambicjach i talencie lotniczym Polaków. Prawdziwym jednak sprawdzianem umiejętności polskich pilotów była kampania wrześniowa w 1939 roku.

BOJOWY SPRAWDZIAN

Mimo miazdzącej przewagi liczebnej i jakościowej wroga, polscy piloci zapisali chlubną kartę bohaterstwa i poświęcenia, stawiając — wielokrotnie zwycięsko — czoła hitlerowskiej Luftwaffe. Po klęsce wrześniowej tysiące pilotów, techników przedzierało się na Zachód, by tam dalej toczyć walkę z wrogiem. Nadeszły chwile walki nad Francją. Tu też także polscy piloci wyróż-

Dokończenie na str. 6



Pojęcia „lewicy” i „prawicy” znajdowały się stale w słowniku politycznym międzywojennego dwudziestolecia. Trudno jednak znaleźć jednoznaczną odpowiedź na pytanie, gdzie biegła linia demarkacyjna między lewicą a prawicą czy centrum. Dwa kompleksy zagadnień zdają się tu wysuwać na czoło: stosunek do demokracji politycznej i do demokracji społecznej.

Podjęcie demokracji społecznej oznaczać będzie dopuszczanie do równoprawnego udziału w życiu społeczeństwa wszystkich jego grup: klas i warstw oraz wspólnot etnicznych lub wyznaniowych. W kraju agrarnym — w 1931 roku 61 procent ludności Polski utrzymywało się z rolnictwa — najważniejszym dla demokracji społecznej problemem, była reforma rolna. Innym problemem demokracji społecznej była przebudowa stosunków między kapitałem a pracą najemną, a więc przede wszystkim kwestia ro-

botnicza. W kraju, którego trzecia część ludności należała do mniejszości narodowych, z demokracją społeczną łączyło się zniesienie dyskryminacji wobec niepolitycznych środowisk. Doniosłą kwestią było wreszcie ograniczenie lub zniesienie antydemokratycznych funkcji Kościoła. Wyznacznikiem nie był stosunek do religii, raczej do jej nadużywania w warunkach częściowego tyko odzienia Kościoła od państwa, a jednocześnie silnych powiązań Kościoła z zach-

komuniści, socjaliści i ludowcy.

W pierwszych latach niepodległości najważniejszy front zdawał się jednak przebiegać między komunistami a siłami politycznymi przeciwnymi sobie. W perspektywie historycznej nabierają znaczenia inne problemy. Rewolucja nie spełniła się, ale groźba jej była jednym z ważnych czynników sprawczych przemian, które nastąpiły w latach 1918—1921. Do prze-

dzys komunistami a socjalistami i ludowcami, w wielu dziedzinach następowało zbliżenie pod względem form i celów walki. Na początku lat trzydziestych zmuszało do tego rzeczywistość warunków kryzysowych, a jednocześnie polityka prowadzona przez dyktaturę sanacyjną. Obrona miejsca robotników i chłopów w życiu społecznym polegać musiała przede wszystkim na obronie elementarnych warunków bytu. Zagrożone były one bezrobociem i załamaniem cen artykułów rolnych.

wiskami centrowymi, ale tylko lewica problematykę polityczną wiązała ze społeczną, domagała się rządu opartego na zaufaniu chłopów i robotników, odwoływała się do ich aktywności. Za najważniejsze dla lewicy wydarzenie owych lat można uważać strajk chłopski w 1937 roku. Środowiska robotnicze miały bowiem już długą tradycję upominania się czynem o samodzielną rolę w życiu społecznym i politycznym. Środowiska chłopskie po raz pierwszy w skali ca-

procesami, które w latach II wojny światowej wprowadzały linie podziału między poszczególnymi siłami lewicy. Komunistów, socjalistów i ludowców zbliżało do siebie walka z niemieckim okupantem oraz przekonanie, że odbudowana Polska nie może być tylko kontynuacją II Rzeczypospolitej.

Zródła słabości dostrzegano w odsuwaniu od życia politycznego i społecznego najszerszych rzesz narodu, zaś doświadczenia 1939 roku wymagały krytyki tego stanu rzeczy. Na lewicy powszechny był postulat odbudowy państwa jako Polski Ludowej, realizującej demokrację polityczną oraz — poprzez głębokie reformy — demokrację społeczną.

Kiedy w latach 1943—44 coraz wyraźniejsze stawało się, iż komuniści, Polska Partia Robotnicza, odgrywać będą decydującą rolę w tworzeniu powojennej Polski, zmuszało to pozostałe siły lewicy — socjalistów i ludowców — do ustalenia swych pozycji. Były to procesy różnokierunkowe, długotrwałe. Niektórzy socjaliści i ludowcy uznali za możliwą współpracę z PPR na podstawie jej deklaracji programowej z 1943 roku „O co walczymy” i Deklaracji Krajowej Rady Narodowej z 11 1944 roku. Ogromna większość stanęła do odbudowy niepodległej Polski w 1945 roku, zwłaszcza po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

JERZY HOLZER

Lewica II Rzeczypospolitej

wawczymi grupami społecznymi.

Drugi kompleks zagadnień związanych z określeniem zasięgu lewicy dotyczy demokracji politycznej. Nie należy tego w okresie międzywojennym utożsamiać ze stosem suńkiem do demokracji parlamentarnej czy swobod obywatelskich. Nawet w łonie lewicy występowały tu kontrowersje. Zasięg lewicy wyznaczony był przede wszystkim przez dążenia do podważenia lub obalenia prymatu politycznego środowisk burżuazyjnych i ziemiankich oraz zwiększenia roli politycznej liczebnie najsilniejszych grup: chłopów i robotników. Mimo wszelkich zachodzących zmian, przez całe dwudziestolecie występowały trzy podstawowe siły lewicy:

mian takich, które stały się wspólnym dorobkiem lewicy należały m. in. wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia roboczego i rozwinętego ustawodawstwa socjalnego, przyjęcie ustawy o reformie rolnej z 1920 r., konstytucyjne uznanie praw mniejszości narodowych, wprowadzenie szkoły świeckiej. Wszystkimi tymi przemianami groziła jednak nietrwałość.

W następnych latach zasięg lewicy wyznaczany był przez front obrony osiągnięć.

Ważnym osiągnięciem dla lewicy było zjednoczenie partii chłopskich w 1931 roku i utworzenie Stronnictwa Ludowego. Był to miły krok w kierunku zwiększenia roli politycznej chłopów.

Mimo ostrej niekiedy konfrontacji wewnątrz lewicy, mię-

W warunkach paraliżu opartego przez sanację sejmu, nie tylko komuniści, ale także socjaliści i ludowcy odwoływać się musieli bezpośrednio do mas. Spotykali się w organizowaniu strajków robotniczych, strajków chłopskich, bojkotu podatkowego.

Znalazło to także wyraz w określeniu celów działalności, przekonaniu o konieczności likwidacji kapitalizmu, uspołecznienia przemysłu i radykalnej reformy rolnej. Wreszcie od 1935 roku całą lewicę nurtowały obawy przed dalszym kierunkiem ewolucji rządzącego obozu sanacyjnego. Sprzeciw wobec tendencji przekształcania systemu władzy w kierunku totalitarnym łączył lewicę z różnymi środo-

tego kraju zmanifestowały swą siłę.

Schyłek międzywojennego dwudziestolecia przyniósł no we elementy aktywności lewicy związane przede wszystkim z zagrożeniem zewnętrznym ze strony narodowosocjalistycznych Niemiec. Wszystko, co zostało już osiągnięte i wszystko co dla demokracji osiągnięte być mogło, zależało od losów Polski. Stanowisko lewicy sprowadzało się wówczas do najprostszej formuły Władysława Broniewskiego:

„Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmówi nikt...”

Trudno by tu szerzej zajmować się skomplikowanymi

PLASTYKA

Pełnia malarstwa
Jana Piaseckiego

Jednym z tych artystów, którzy w środowisku plastycznym Poznania cieszyli się najwyższym uznaniem i autorytetem swych kolegów, był zmarły w 1973 roku malarz, witrażysta i scenograf — Jan Piasecki. Głębokie zmiany, jakie dokonały się w sztuce w Polsce i na świecie, nie pozwoliły nam dziś może dostrzec całego piękna i urody tego tak bardzo fascynującego nas niegdyś malarstwa. Nie wydaje się jednak, abyśmy i dziś mogli pozostać obojętni na to, co on stworzył, nie potrafili poddać się wewnętrznej logice, precyzji i kulturze kolorystycznej tego malarstwa.

Paźmierną i retrospektywną wystawą (czyżna obecnie w salach BWA w poznańskim Arsenale) pozwala nam ogarnąć w sposób bardziej pełny i przejrzysty twórczość tego artysty, lepiej, niż poprzednie ekspozycje, przygotowywane jeszcze za jego życia i skoncentrowane wyłącznie na prezentacji najnowszych jego obrazów.

Twórczość malarstwa Piaseckiego objęła okres blisko 45-letni. Dawnego jego malarstwa w zasadzie nie znamy. W latach po-

Jan Piasecki: „Niebieski konik”, rok 1948.
Fot. — T. Fitzner



wojennych malarstwo to nie ulegało już żadnym zasadniczym zmianom czy przewartościowaniom. Nawet okres kubizujący, reprezentowany na wystawie kilkomu zaledwie pracami, niczym nie przeczy późniejszemu malarstwu Jana Piaseckiego.

Na wystawie w Arsenale dominują obrazy malowane w latach sześćdziesiątych. Wysublimowana kolorystyka o bordowawąskiej, ale także interesującej gamie barwnej z dominacją białej, ugru i błękitu, w klasyczny sposób wyważona konstrukcja obrazu, stanowią najbardziej charakterystyczne cechy. Niewielkie swymi rozmiarami, na polu abstrakcyjne pejzaże i kompozycje wywodzą się z tradycji malarstwa polskiego kolorystyki. Noszą jednakże własne, oryginalne piętno. Nie atakują nas bogactwem barw. Wymagają kontemplacji. Powoli wciągają i odsłaniają nam bardzo złożoną grę kolorów, faktur i struktur, tworzących klimat i nastrój tych obrazów.

Piasecki przede wszystkim był malarzem. Działalność także jako scenograf i witrażysta. W świadomości powszechnej pozostaje on jednak głównie jako twórca polichromii starego poznańskiego ratusza.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Wędrując po Poznaniu

Czytanie Słonecznej

Gdy ulicą Pałacza dojść do niej, widać hen na lewo zamykającą jej bieg wieżyczkę — sygnaturkę na budynku szkoły. A tutaj — dojrzałe już sliwki i gruszki. Wysypaty się obficie na drzewa. Zapelnione są też szczelnie, przepelnione zapachami kopru grzdy ogrodów. Słoneczniki pytająco zwracają swe głowy.

Słoneczna. Te tam niskie budynki — to dawne zabudowania gospodarcze sołtysów Górczyna, Pałaców. A zaraz obok — gestwinna zieleni ogromnych akacji. Obserwatorium astronomiczne. Poprzez drzewa prześwieca jego kopuła. Pokrywa jest zasunięta, w tajemnicę nieba bez jej otwarcia się nie wdrzesz.

Tę ulicą lubię iść, gdy nie muszę się nigdzie spieszyć, gdy jej nieokreśloności wyciszeniu mogę się bezpiecznie poddać. Dużo tu teraz róż. Wielobarwne. Najpiękniejsze te herbaciane, których słoneczność z kolorem żółtym łączy się w coś najbardziej delikatnego.

Pod numerem 25 — czerwieni się jarzębina. „Lato, jakże cie ubłagać, proszę jaką...”

Ciemne rzędy baraków blisko ulicy Sowińskiego. Przed jednym z nich na sznurach za wiszona — biała pierzyna. Deszcz za chwilę zacznie pa-

dać, a ona sobie beztrząsco wisi nadal.

Dom pod numerem 22 — trochę jak z bajki Andersena. A oznaczony numerem 17 — wyniosły, niedzisiejszy, tamto obserwatorium półcyndrycznym wejściem przypominający. Obok zaś — podwójność losów. Połowa niedawno zbudowanego domu zamieszkała, druga — zieje pustką, okna zabite poczerwiałymi deskami. Piękne, bezpańskie na wlocie zwyciężają w ogrodzie...

Za pełnym pulsem, biegu życia, samochodów skrzyżowaniem z Grochowską — najbardziej łagodna w swym spokoju część Słonecznej. Trochę tą zbudnością pośpiechu przypomina Solacz.

Pod 16a mieszka tu autor książek o poznańskich i wielkopolskich różnorodnościach, W.L. Często widzę, jak z licznymi mu bliskimi czyni jakieś okoliczności porządku. A znów pod numerem 2, gdzie przed domem czerwone piwnice — z okna patrzy mistrz tajemnej „czarnej sztuki” drukarskiej, Maks R.

Przechadza się też Słoneczną St. T. Z brązowym, zawsze gdzieś myszkującym wyżłem. W pięknych obrazach St. T., gdzie przed ludźmi dziwne postacie zjawiają się nagle, prze-



Rys. — Ewa Szmańda-Brymas

nikają poprzez okna, drzwi z tą istotną wizytą, w pejzażu pełnym ukrytych znaczeń — czy zawiera się też spokój tej poznańskiej ulicy?

Srebrzyste świerki przed domem na narożu Kirchmiskiej wyrosły wysoko. A smukłe malwy obok przypominają o delikatnej barwności świata.

Jest sierpień, a w Polskim Kalendarzu Astrologicznym, który niosę ze sobą, napisane jest wyraźnie, że ten właśnie miesiąc — przynależy do słońca. I „Jeśli promienie Słoneczne świecą przez obłoki czerwone i czarnobronalne,

także kiedy w wieczór promienie o gęstą chmurę się obijają, spodziewać się należy deszczu z wiatry według czasu i pomiarowania Kraiów”. W tym kalendarzu jest jeszcze taki tytuł: „Sierpień 1939 roku jedno czy w sobie dużo dobra i zła”. Książeczka, którą niosę, wydana została na początku roku 1939...

„Ta Słoneczna — prawom natury jest przede wszystkim poddana. Ogrodami swymi opowiada niespiesznie o zmianach czasu. A słońce — właśnie chyli się ku zachodowi.

BRAN

Polonijny chór z Moabit

Wierni od dzieciństwa po starość

Korespondencja z Berlina Zachodniego

W wydarzeniem, które przypominało o polonijnym chórze „Organ” w Berlinie Zachodnim, stała się 60 rocznica urodzin prezesa tego stowarzyszenia, pana Bernarda Grzechy. Nim jubilat otrzymał medal i dyplom w uznaniu za usług dla polskiej kultury, a zwłaszcza pieśni — wręczone z tej okazji przez Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, odwiedziłem go w mieszkaniu przy Steinaeckerstrasse w dzielnicy Zehlendorf. Każdy z pokoi, w którym rozmawialiśmy, pełen był przedmiotów drobnych, ale świadczących o wielkim przywiązaniu do ojczyzny. Proponując z białymi orłami, emblematy o barwach narodowych, pułchary z inicjałami i herbami polskich miast, dyplomy uznania z kraju, czasopisma i książki.

Prezes, który przez całe życie akcentował polskość pochodzenia, urodził się w Berlinie. Rodzice i dziadkowie przybyli tu z pogranicza Wielkopolski i Pomorza szukać nad Spławą pracy. Mimo pruskich, a później hitlerowskich nacisków, konsekwentnie wpajali dzieciom przywiązanie do polskości. Swego czasu w okresie hi-

tierowskim rozgorzała cała batalia między policją i rodziną o pisownię nazwiska przez „rz”. Takich rodzin rzuconych na berliński bruk było w stolicy III Rzeszy wiele. Liczebność wychodźców w tym mieście oceniano na 100 000, a nawet więcej. Narodowosocjalistyczne dzienniki biły na alarm, iż tylko Warszawa liczy więcej Polaków niż ówczesny Berlin. Szczególnie liczne były skupiska rodaków w takich dzielnicach jak Moabit, Neukölln i Spandau.

Rodacy zrzeszeni w organizacjach politycznych, społecznych i zawodowych zdobywali na obczyźnie zamówienie do pielęgnowania ojczystej kultury, a zwłaszcza pieśni. Nawet po I wojnie światowej, gdy fala dawnych uchodźców wróciła do kraju, głównie do Wielkopolski — nad Spławą nie zamikła polska pieśń — wspólna polonijna działalność. Miłośnicy polskich melodii kontynuowali działalność wcześniej założonych stowarzyszeń śpiewaczych i tworzyli nowe. Wtedy właśnie, dokładnie w 1924 roku powstał chór „Organ”, założony w dzielnicy Moabit.

Chór „Organ”, koncentrujący podczas spotkań polonijnych

dla rodaków po wybuchu II wojny światowej dzielił losy kłunastu podobnych mu stowarzyszeń. Cechą, która go wyróżniała, były losy wojenne i powojenne. Podczas gdy inne organizacje zostały zniszczone i rozbite, „Organ” przetrwał terror hitlerowski. W okresie wojny nie było oczywiście oficjalnych zebrań i koncertów, ale członkowie spotykali się i przechowali aż do Dnia Zwycięstwa trzy sztandary. Tuż po wkroczeniu polskich i radzieckich wojsk do Berlina, chór „Organ” odrodził polską pieśń; w wykonaniu 30 śpiewaków — spośród jego 63 członków — znów rozbrzmiewa ona nad Sprewą i Hawelą.

Osobistą zasługą prezesa jest przede wszystkim wielki wkład w pielęgnowanie polskiej pieśni. W takim zakątku jak Moabit, który wszedł w skład zachodnich sektorów miasta, był to trud na miarę olbrzymią. Po wojennej Polonia zachodnioberlińska po drugiej fali powrotów do kraju jest skromna, w bezpośrednim kręgu jej oddziaływania pozostaje około 6000 osób, w pośrednim zaś nie więcej niż 20 000. W dodatku większość to ludzie starsi, często z życiorysem skomplikowanym

przez hitlerowskie prześladowania. Do niedawna kierownictwo, obecnie rencista, pan Grzech dwój się i troi, by stowarzyszenie nie rozwijało się. W skład chóru wchodzi członkowie Zjednoczenia Polaków w Berlinie Zachodnim, oddziału Związku Polaków w dzielnicach Charlottenburg i Neukölln oraz Polskiego Związku Kulturalnego i Niezrzeszeni. Chór koncertuje na każdym z ważniejszych wydarzeń polonijnych. Raz w miesiącu śpiewa podczas polskiej mszy w kościele przy Potsdamerstrasse. Członkowie chóru, zwłaszcza zaś jego zarząd, są bardzo ofiarni, nie szczędzą darów na takie cele jak składka na Centrum Zdrowia Dziecka, fundusz olimpijski, Zamek Warszawski, Dom Polonii w Pułtusku. Skarbami, które zespół ceni sobie najbardziej (pozostają one w domu prezesa — bo stowarzyszenie nie ma swej siedziby) są trzy pułchary z festiwalu zespołów polonijnych w Koszalinie. Są one wzruszającym dowodem przywiązania takich ludzi jak prezes Grzech do ojczyzny, której długo nie oglądali i nie znali, ale której byli od dzieciństwa po starość wierni.

WIESŁAW DANIELAK

PIÓREM REPORTERA

Świat i obyczaje

Słońce zalewające podwórko, biegające kurczaki, bezkonnny wóz, klujący dyszlem, wreszcie dwoje starszuchów na tle białej, walczej się od wieku chaty. Atmosfera smutnej nieco ciszy i spokoju. Jedynie obecność czarnej, urodziwej dziewczyny w łopocącej na wietrze sukience przypomina, że niegdyś dom ten był pełen życia, najweselejszy w okolicy; miejscem hucznych biesiad, z niezamykającymi się drzwiami, przed którymi o każdej porze dnia i nocy zatrzymać mógł się podróżny i być pewien gościny.

Karczmy, należące dzisiaj do relikwii przeszłości, przez wieki związane były z codziennym życiem w Polsce. Już za Piastów przy każdym większym skrzyżowaniu dróg, po znaczniejszych wioskach i przy kościołach budowano chaty większe od innych. Z ich kominów dym wznosił się prawie przez całą dobę. Z wiekami zmieniał się ich wygląd i obyczaje w nich panujące. Coraz mniej było dowolności w ich prowadzeniu, coraz krócej przebywali w nich goście. Przeszawały być załadunkiem środowiskowych świąt i gospód, stawały się res-

tauracjami karmiacymi przyjezdnych, by wreszcie, zamknąć swe podwoje w pierwszej połowie obecnego wieku. Dziś są zabytkami, w dobrym stanie zachowało się ich niewiele.

Stara karczma, a raczej jej pozostałość, stojąca przy drodze z Łodzi do Turku, w Przykonia, stanowi najlepiej zachowany tego typu obiekt w Konińskim. Mieszkają w niej Irena i Józef Zientkowie, którzy ze strony pani Ireny są karczmarzami od kilku pokoleń. Jeszcze w pięćdziesiątych latach prowadzili gospodę, przy której zatrzymywało się już więcej samochodów, niż konnych zaprzęgów.

Siedzimy w małym, narożnym pokoiku. Ta izba była po kołem noclegowym dla co lepszych gości, zmuszonych nocować w karczmie. Stoi w nim jeszcze stare łóżko i komoda. Obok sien z „komirsem” — piecem wielkiego pokoju, w którym niegdyś brzośniał chleb. Dalej obszerna izba, właściwe pomieszczenie karczmarzy. Pod ścianą duży, sięgający belkowanego sufitu kredens, kiedyś czarny, wykładany lustrami, w których rzędem przeglądały się butel-

ki z gorzałką, cygara, tytoń i słodycze. Na drewnianej, z szerokich desek zbitej podłodze stały trzy duże stoły biesiadne i jeden mniejszy. Dalej alkierz, w którym nieodmiennie stała beczka z wódką, a obok, przywiązany do ściany, wisiał mosiężny kubek — „półkwarta”. On jeszcze pozostał. Liczy półtora wieku. Beczkę od gości odgradał gruby drag.

Dalej kuchnia, w której warzono strawy i pokój mieszkalny — prywatna izba gospodarki. Karczmy budowane w ostatnich trzech wiekach miały jeszcze dwa stałe elementy. Przez ich środek biegł przejazd do dużej stajni, zwanej „stanem”, w której nocowały konie, pojazdy, a bywało, że i goście.

Z własnej pamięci oraz opowiadań rodziców i dziadków Zientkowie przywołują codzienność największego pomieszczenia w karczmie. W nim jedzono i pito, grano w

karty, wieczorami okoliczni chłopcy przychodzili na kufel piwa (zawsze było pięć gatunków, z browarów w Okocimiu Ostrowie, czeskie i dwa niemieckie), bądź na sąsiedzkie pogaduszki. W karczmie świętowano udany zakup i urodziny dziecka, śmierć najbliższych i wesela.

By interes szedł dobrze, karczmarz musiał być grzeczny. Stał więc w drzwiach i już z daleka witął każdego.

— To nie tak jak dziś — mówi Józef Zientek — co to wszyscy kłaniają się sklepowej.

Bywali i goście niecodzieni. W Przykonia gościł na piwie nawet Sławoj-Składkowski, przedwojenny premier. Ale na co dzień karczma stała handlarzami. Ci mieli więcej pieniędzy. Ze Slesiana ciągnęli przez Przykonia handlarze gęsi, z Krakowa do Prus — smolarze z beczkami czarnej zawiesziny. Wtedy karczma ożywała, robotę mieli i

muzykanci, których musiał utrzymywać każdy karczmarz.

„Karczmarz musi mieć muzykę zwyciężającą: skrzypce i dudy” — pisał w XVII w. Jakób Haura w swej „Ekonomice”. — Pilnować winien też, by od niego „muzyka nie oddalała się, bo szynk bez muzyki, wóz bez smarowidła i taniec bez dziewczki, za nie stoją”. W tych to czasach karczmy były jedynym miejscem społecznej równości. Prawo przewidywało, że szlachcic, który razem z chłopstwem spłił się gorzałką i w bóje oberwał, nie mógł dochodzić w sądzie sprawiedliwości. Stąd i przysłowia: „w karczmie nie masz pana”, czy „w karczmie i chłop w czapce”.

Wśród wymagań stawianych przed wiekami karczmarzom mówiło się o usuwaniu z gościnnej izby wszystkich „kalających narzędzi”. Wydarzenia przydawały karczmarzom nazw dość symbolizujących: Uciecha, Wygoda, Ostatni-

grosz, Hulanka, Łapiguz czy Łapigrosz. To o tych, którzy w karczmym handlu nie uważali uczciwości za rzecz najważniejszą. Gdy ktoś był podchmielony, zdarzało się, że w jego „rachunku” pojawiała się, po kupnie następnego kufła, dwie, trzy, a nawet pięć kreśli.

Karczmarz musiał umieć wszystko. Ojciec pani Ireny sam robił meble, piekł chleb, wyrabiał wędliny. To było tzw. prawo szlachetki. Kielbasy sprzedawało się wtedy nie na wagi, a na... długość, jak materiał.

Ciekawe spostrzeżenia o karczmach zapisywali zagraniczni podróżnicy, wędrujący po naszym kraju. Anglik twierdził w XVII w., że choć w karczmie jest izba z piecem, lepiej spać w szopie bądź na słomie. Izbę zajmują bowiem gospodarze z rodziną i beczką

Muzy bez etatów

Nie wiemy czy istnieje w naszym kraju instytucja lub organizacja, w której amatorski ruch artystyczny byłby szerzej rozwinięty niż w wojsku. Być może, iż wpływa na to specyficzny — bo kolektywny — tryb żołnierskiego, codziennego życia, ale też owa „oddolna” aktywność znajduje tu właśnie szczególnie pieczołowitą opiekę i poparcie. Ruch ten ma jeszcze jedno ważne znaczenie: uczy nie tylko biernie „konsumować” sztukę, ale przez czynny udział w jej tworzeniu wpaja jej wartości, które procentują nawet po opuszczeniu żołnierskich szeregów. To oni właśnie, ci artyści-amatorzy, którzy wyrosli w wojsku, stanowią zaczątek wszystkich kulturalnych poczyniń w środowiskach, do których trafiają po zakończeniu służby.

W wojsku działa obecnie (według danych, którymi dysponuje Zarząd Kultury i Oświaty GZP WP) ponad 1400

amatorskich ogniw artystycznych. Należą do nich zespoły estradowe, żołnierskie teatry poezji, zespoły wokalo-instrumentalne, pieśni i tańca oraz dramatyczne. Działalność artystyczną rozwijają także koła recytatorskie (a ich członkowie sięgają po najwyższe laury w skali ogólnopolskiej), kabarety, sekcje i ogniska plastyczne, fotograficzne itp. Ogółem w wojskowych, amatorskich ogniwach artystycznych pracuje grubo ponad 20 000 osób. Są to głównie żołnierze służby zasadniczej, ale nie brakuje też oficerów, podoficerów, dzieci kadry i pracowników cywilnych wojska. Według ostatnich obserwacji liczba ich stale się powiększa.

Największą popularnością cieszy się w wojsku amatorski ruch sceniczny. Jeśli np.

w roku 1971 istniało 250 ognisk plastycznych i fotograficznych oraz około 300 zespołów dekoratorów, to liczba amatorskich zespołów scenicznych sięgnęła 1147. Spośród nich, aż 40 procent stanowią zespoły estradowe, 25 procent przypada na teatry poezji, 20 procent na zespoły wokalo-instrumentalne, a inne formy — teatry dramatyczne, kabarety itp. — dopełniają całości.

Tylko w 1971 r. amatorzy w mundurach dali swym kolegom 8971 koncertów, ludności cywilnej zaś — 6127, a obejrzało te programy 1 832 000 żołnierzy i 1 488 000 osób cywilnych. Jeśli ktoś jeszcze wątpi w potęgę amatorskiego ruchu artystycznego w wojsku — niech sobie użyczy: trzymilionowa widownia w każdym roku...

Ten burzliwy rozwój ruchu

amatorskiego byłby niemożliwy, gdyby w wojsku nie stwarzano mu odpowiednich warunków, gdyby ognia nadzór nie sprawowały nad nim troskliwego mecenatu. Bo czymże innym są owe doświadczenia, ciekawe „Propozycje” w Pile, czym Festiwal Amatorskich Zespołów Żołnierskich w Połęczynie-Zdroju, organizowany co dwa lata, Festiwal Teatrów Poezji w Białym Stoku oraz inne przeglądy i konkursy organizowane nieustannie niemal na wszystkich szczeblach?

„Uczyć — bawić, bawiąc — uczyć”. Dewiza ta — choć może nie tak dokładnie sprecyzowana — przyświeca wszelkim poczynaniom amatorskiego ruchu artystycznego w wojsku. Żołnierskie muzy nie mają etatów, ale dokonują ogromnej, pożytecznej pracy. P.A.



WYBRAĆ, PRZEBRAĆ...

Chcę się podzielić z Redakcją pewną uwagą, która nasuwała mi się podczas lektury gazet z ubiegłych dni. Otóż w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym zaroiło się w nich od ogłoszeń różnych szkół, w tym szczególnie przykładowych, o przyjmowaniu zapisów na naukę rozmaitych zawodów. Z reguły, w warunkach mowa jest o możliwości skorzystania z internatu i dalszego kształcenia się w zakresie technikum. Wybrać, przebrać, zależnie od upodobań, to znaczy od tego, w jakim zawodzie młody człowiek w przyszłości chciałby pracować.

Obok tych ogłoszeń, uwagę zwracają ogłoszenia różnych fabryk i przedsiębiorstw, poszukujących pracowników — fachowców, a także niewykwalifikowanych. I znowu można by powtórzyć to, co poprzednio: wybrać, przebrać.

Sam wychowywałem się w czasach, gdy największym kłopotem dla rodziców, a również dla nas, młodych, było pytanie po skończeniu szkoły powszechnej: co robić dalej? Czy uda się znaleźć majstra, który przyjmie w naukę zawodu, albo wyszukać przedsiębiorstwo, potrzebujące chłopca na posyłki? Tak było w latach przedwojennych.

Powie ktoś: stare dzieje, nie ma co o nich wspominać. Może i prawda, ale trzeba też sobie uświadomić to, o czym często przeczytać można w prasie i słyszeć w radiu oraz w telewizji. A mianowicie, że i obecnie nie brak nawet w Europie takich krajów, i to należących do najbogatszych, w których młodzież napotyka takie same problemy ze znalezieniem pracy, jakie były u nas przed wojną. Gdy się narzeka na to i owo, to nie można nie wiedzieć również tych ogłoszeń. (2438)

WŁADYSŁAW KWIECIŃSKI — Kostrzyn

WOKÓŁ POZNAŃSKIEGO STAREGO RYNKU

W artykule o zmianie ruchu kołowego wokół Starego Rynku w Poznaniu („Głos” z 5. VII. br.) — pisząc o zakazie parkowania na niektórych ulicach, wspomniano o ul. Wielkiej. Samochody parkują tam całą swoją długością w poprzek chodnika. Pół biedy, jeżeli jest to „maluch”, ale inne wozy zajmują trzy czwarte chodnika. Tą ulicą przechodzi wiele wycieczek ze Starego Rynku w kierunku Katedry i z powrotem a gdy jeszcze przejeżdża ktoś z wózkami dziecięcymi, w ogóle przejść nie można. Właściciele samochodów są bezwzględni, a milicjanci tego nie dostrzegają. Proponuję też za pośrednictwem „Głosu” przypomnieć o uwarzdówce placu przy ul. Wielkiej w kierunku Chwaliszewa by urządzono tam parking. Tak samo na zasypanym korycie Warty, przy starej gazowni i również na drugiej stronie. Nie uporządkowano też chodnika przy klasztorze „Ruch” na rogu ul. Wielkiej i Garbar. Wracając do ul. Wielkiej: co dzień nawet wozy dostawcze nie mogą tam należycie stanąć z braku miejsca, a są tu sklepy, drukarnia itp. Tak samo jest na ul. Wrocławskiej. Trzy dni temu widziałem, jak duży, kontenerowy wóz meblowy musiał zatarasować cały środek ul. Wrocławskiej, a to tylko dlatego, że przy chodnikach stały przeważnie samochody osobowe. (2032)

JANUSZ MIKŁASZEWSKI — Poznań

SYPIĄCY PYŁEM POCIĄG

29 7. br. o godz. 19.13 jechał przez Puszczykowo (od Poznania w kierunku Leszna) pociąg towarowy, rozsiewając tamany białego pyłu i obsypując nim szeroko peron i ludzi tam stojących. Chyba połowa zawartości wagonu została po drodze wyrzucona. Pył grzył w oczy i pozostawiał we włosach. Wielkie niedbalstwo w zabezpieczeniu towaru i w dodatku zatrucie powietrza. To się dzieje nie pierwszy raz.

Również ciężarówka, gdy rusza, często wyrzucając z rur wydechowych na ludzi na chodnikach kłęby czarnego dymu. Czy to dozwolone? (2322)

N. N. Puszczykowsko

W CZYM DO I KLASY?

Wnik do I klasy szkoły podstawowej ma mieć: zeszyty, koszulę białą, juniorki itp. Od lipca szukam tych rzeczy, lecz w Poznaniu nie ma. Juniorki kupiłem w Prudniku. Jest ich tam bardzo dużo i „nie idą”. Koszuli brak, są w Domu Dziecka, tylko stylizowane na 134 cm wzrostu. Ale „Pierwszak” tyle nie mierzy. Co na to handel, boć zeszytów jeszcze brak. (2415)

WACŁAW NIEĆ — Poznań

NAD WRZESIŃSKIM JEZIOREM

0 Wrześni głośno było i pisano w samych superlatywach po konkursie Banku Miast 440 i Banku Banków. Września otrzymała wspaniały prezent — oczyszczarkę ulic. Ale szkoda, że tego rodzaju urządzenie nie daje się zastosować do oczyszczania terenów plażowych nad sztucznym jeziorem przy mieście, gdzie wypoczywają jego mieszkańcy. Koszy na śmieci prawie tam nie ma i w rezultacie wrześnianie pozostawiają (np. 1. VIII. br.) no zakończeniu plażowania, wiele porzuconych opakowań foliowych po lodach, po maślanie itp. Tyle się alarmuje w prasie, radiu i telewizji na temat ochrony środowiska i kultury osobistej, a wciąż jeszcze tego za mało. Przykre, że człowiek tak zaśmieca miejsca swego wypoczynku. (2321)

KAZIMIERZ GRZESZCZYK — Września

JAK ZOSTAĆ ŻONGLEREM

Od młodych lat uprawiam w wolnym czasie żonglerkę. W Poznaniu jednak nie ma żadnego ogniska, sekcji czy związku, który by to propagował. Czy w Polsce istnieje związek żonglerów, lub coś pokrewnego? Jaka jest możliwość przejścia na zawodowstwo, czyli uzyskania weryfikacji w tej dziedzinie? (2431)

MIECZYSLAW KUBICKI — Poznań

OD REDAKCJI: Czy ktoś może coś wie na ten temat i potrafi odpowiedzieć na postawione w liście pytania?

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-390, Poznań.

Sądę, iż zaczyna dojrzewać potrzeba rozstrzygnięć, dotyczących dalszej roli Wydawnictwa Po znańskiego. Oficyna ta zasięgiem bezpośredniego oddziaływania obejmuje całe Wybrzeże, także Zielonogórskie i po części Bydgoskie z Toruńskiem. Chodzi o patronat wydawniczy nad mieszkającymi w tym regionie pisarzami. Nie wyklucza to — rzecz jasna — druku pozycji autorów mieszkających gdzie bądź w Polsce. Z kolei zasięg zainteresowań tego Wydawnictwa obejmuje cały obszar skandynawski. Sukces pięknej, mądrej prowadzonej serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich jest tego najlepszym dowodem. Z kolei, nie umyka uwadze edytora obszar niemiecki, zwłszcza sąsiadów z NRD. Pamiętamy, że zarówno w odniesieniu do kraju, jak i za granicą, ten obszar zachodnio-północnych zainteresowań wypływa z tradycji i gruntownej znajomości problemów, jakimś szczytów może poznańskie środowisko naukowców oraz twórców. I oto powstaje problem poszerzenia bazy wydawniczej za pomocą oficyny poznańskiej. Większy limit papieru (gdy tylko stanie się to możliwe), większe nakłady i znacznie większa liczba tytułów. Z tym wiąże się także powiększenie kadry edytorskiej. Jest to sprawa, która zaczyna sławać się palącą.

Z książką na ty

Postawy różnych pokoleń

ogniwo dla poznania rozwoju twórczości pisarza. Umieszczona w XVIII wieku, miała służyć, wedle słów pisarza, wierze „w przybró hu manizmu, mimo naszej wiedzy o człowieku, w przyszłość narodu mimo jego przeszłości...”. Miała to być zarazem powieść o narodzinach demokracji. Akcję Henryk Mann umieścił w małym włoskim miasteczku, dokąd przybywa na występy trupa śpiewaków. Szybki rytm (choć są i pewne dłużyzny) akcji jest odbiciem procesu dziejowego, jego synonimem, koncentracją w krótkim czasie, co ułatwia rozu mienie zachodzących zmian. Umieszczenie utworu w tle włoskim ma jeszcze jeden wyznacznik (jak podkreśla to w przedmowie Orłowski), mianowicie coraz krytyczniejsze nastawienie pi sarza do rozwoju społeczne go cesarstwa wilhelmowskiego i do możliwości demokra tyzacji własnego narodu. Jest w tym i tragizm pisarza i zdolność jego przewidywania czasów, które nadchodziły. Interesująca, cieka

wa książka, dobry wgląd w powikłane dzieje literatury niemieckiej.

W wyborze, ze wstępem i notami biograficznymi także Huberta Orłowskiego ukazana się nader interesująca antologia współczesnej prozy NRD, nazwana „Historie bez tytułu”. Przed trzema laty Wydawnictwo Poznańskie opublikowało obszerną antologię opowiadań pisarzy NRD, gdzie intencją autorów wyboru było ukazanie

różną wartość artystyczną, ale przecież nie tylko kryteria estetyczne decydowały o prezentacji pewnych pozycji. Chodziło o ukazanie przez literaturę postaw różnych pokoleń, istoty dokonujących się w ich myśleniu przemian, sposobu traktowania okresu niemieckiego faszyzmu i jego skutków w psychice narodowej. Literatura, jak podkreśla to autor przedmowy, powstająca w NRD, „nie rezygnuje przecież z ingerencji w świat wartości i wyobrażeń czytelnika”. Bez zbyt wielkich słów, bez ubierania się w togi, prezentowani tu autorzy pragną prowadzić proces samookucji narodu w nowych warunkach, przyspieszać ten proces i stawiać przed nim coraz to wyższe wymagania.

Pozostając dziś przy przekładach, zaanonsować pragnę natywnym czytelnikowi powieść jednego z najbardziej wybitnych współczesnych pisarzy szwedzkich, Stiga Dagermana — „Weselne kłopoty” (przekład Marii Olszajskiej). Autor w swym krótkim życiu (1923—1954 — śmierć samobójcza) wykarcił się wcale sporym dorobkiem twórczym, a książki jego, znakomicie osadzone we współczesności zdobyły duże powodzenie. Prezentowana nam powieść ukazuje wieś szwedzką w latach bezpośrednio po wojnie, zwracając szczególną uwagę na sferę społeczno-obyczajową życia i jej psychologiczne uwarunkowania. Autora fascynują, także w kategoriach filozoficznych, odwieczne problemy ludzkie, sprawy miłości i namiętności, życia i śmierci, trudności odnajdywania tego, co można by określić jako jakąś miarę zwykłego ludzkiego szczęścia. Bardzo humanistyczna książka, nakazująca przemyslenie niejednego problemu.

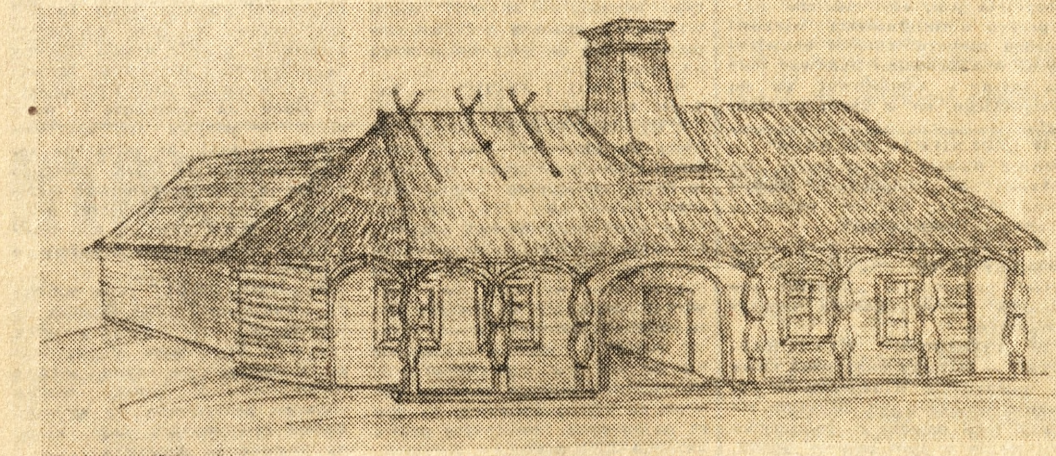
EUGENIUSZ PAUKSZTA

dawnej karczmy

kapusty, której zapach „jest nieznosny dla obcych”. Na zdjęciu oglądam karczemną izbę i gospodarzy z początków tego wieku. Czysto, schludnie. Długie suknie z

koronkami, gospodarz pod wa sem i z cygarem. Wtedy była to już instytucja, o która opłacało się zabiegać hurtownikom. W kredensie, obok wielu gatunków wódki z kil

ku krajów, stoja czekolady od Wedla, Piaseckiego i Fuksa. Każdy z nich starał się, by jego towar był zawsze na składzie. Gdy przyjeżdżali za opatrzeniowcy, wszyscy, któ-



Karczma polska według szkicu Orłowskiego z roku 1817.

Rys. — M. Izdorczyk

WOJCIECH PLUTOWSKI

30 rocznica światowego kongresu intelektualistów w obronie pokoju

Impuls wielkiej międzynarodowej solidarności ludzi dobrej woli

W przededniu 30 rocznicy światowego kongresu intelektualistów w obronie pokoju, który odbył się we Wrocławiu, publikujemy kolejne wypowiedzi jego uczestników udzielone przed stawicielem PAP. W swych wypowiedziach podkreślają oni rolę i znaczenie kongresu, który stał się impulsem wielkiej międzynarodowej solidarności ludzi dobrej woli w obronie pokoju.

Prof. Stanisław Lorentz: — Chociaż uczestnicy kongresu w wielu wypadkach reprezentowali różne poglądy, to jednak ogromna większość delegatów uważała, że kongres spełnił swą dziejową rolę. Osobiście uważam, że na gruncie międzynarodowym kongres wrocławski zorganizowany przez Polskę, po zaledwie 3 latach od zakończenia straszliwej, niszczycielskiej wojny, był — wraz z odbywającą się w tym samym czasie we Wrocławiu wielką wystawą Ziem Odzyskanych — wydarzeniem, które trudno przecenić. Kongres należy zapisać jako chlubną kartę Polski Ludowej w jej pierwszych latach istnienia.

Bardzo dobrze, że odbył się we Wrocławiu, bowiem Wrocław symbolizował wówczas Ziemię Odzyskaną. Był miastem, które hitlerowcy zwali „Festung Breslau”; uczestnicy kongresu zobaczyli tam ogromnisze zniszczenia będące skutkiem wojny a równocześnie wysiłek całego narodu polskiego w dzieło odbudowy. Działalność przebiegała wówczas we Wrocławiu polski uniwersytet i polska politechnika.

Jack Lindsay, znany brytyjski pisarz i tłumacz (przełożył on m. in. na język angielski poemat Adama Mickiewicza) powiedział: — Wrocławski kongres w obronie pokoju był wydarzeniem niezwykle płodnym i inspirującym. Wywarł na mnie wyraźny wpływ i z pewnością w znacznym stopniu określił kierunek moich utworów w latach 50-tych, a także pozostawił trwałe ślady.

Kongres, który miał miejsce na początku „zimnej wojny”, stworzył trwałe podstawy oporu wobec reakcyjnych sił, które usiłowały rozbić zgodę koalicji antyhitlerowskiej z czasów wojny i wytworzyć antysocjalistyczną atmosferę. Wro-

claw potwierdził wszystkie moje przekonania o potrzebie zjednoczenia na szeroką skalę frontu kulturalnego w walce o pokój i postęp.

Franco Calamandrei, komunistyczny senator, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu włoskiego: — Pamiętam kongres wrocławski, który odbywał się w majowej wymowie ostrzeżenia sceny ruin, pozostawionych na ziemi polskiej przez hitlerowskie barbarzyństwo. Jest to jedno z niezapomnianych doświadczeń mojego długiego już życia politycznego. Nastąpił tam początek ruchu obrońców pokoju, początek jednak, który od razu wykazał zdolność tego ruchu do mobilizacji, na najwyższym szczeblu, na bazie najszerzej jednolitej kulturalnej i moralnej świadomości naszej epoki. Pamiętam także, że polscy obrońcy pokoju wnieśli decydujący wkład do sukcesu wrocławskiego kongresu, nie tylko okazując szczerą i braterską gościnność, ale także przejawiając ducha humanizmu i konstruktywną zdolność jednoczenia wysiłków politycznych. (PAP)

Dożynkowe imprezy kulturalne

W końcowy etap wkraczają przygotowania do tegorocznych Centralnych Dożynek, które odbędą się we wrześniu w Olsztynie.

Uroczystościom tradycyjnego „Święta plonów” wsi polskiej towarzyszyć będzie szereg interesujących imprez kulturalnych. Nastąpi otwarcie szeregu ekspozycji i ogólnopolskiej wystawy pokonkursowej pod nazwą „Rolnik i jego praca w sztuce ludowej”, wstawy sztuki ludowej Warmii i Mazur, wystawy osiągnięć RSW „Prasa — Książka — Ruch”. W odrestaurowanym zabytkowym obiekcie w Olsztynie otwarta zostanie stała wystawa pn. „Wies polska w sztuce”. (PAP)

Rozbieżności w partii Janata

Agencja Reutersa pisze, że w piątek pojawiły się nowe różnice zdań w rządzącej w Indiach partii Janata. Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej Janaty niektórzy ministrowie oraz wielu deputowanych miało sprzeciwiać się porozumieniu między premierem Indii Morarjim Desaiem, a b. ministrem spraw wewnętrznych Charanem Singhem, osiągniętym 17 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu. Jak już podawaliśmy, Charan Singh, który został zdymisjonowany w maju br. zaproponował stanowisko przewodniczącego partii Janata. W czwartek wieczorem Morarji Desai spotkał się z Charanem Singhem. Zapowiedziano dalsze rozmowy obu polityków. (PAP)

Protest przeciw podróży J. Carlosa

Zapowiedziana oficjalnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych wizyta króla Juana Carlosa w Argentynie wywołała ostre protesty lewicy parlamentarnej. Socjaliści i komuniści żądali odwołania tej wizyty, która ich zdaniem „oznaczałaby poparcie dla reżimu gen. Jorge Videli. Partie komunistyczna i socjalistyczna wystąpiły z formalnymi wnioskami o pilne zwołanie stałej komisji kongresu, która powinna zażądać wyjaśnień od ministra Marcelino Oreji. (PAP)

Po zamachu na konsulat RFN w Chicago

Kim są terroryści chorwaccy?

ma dniami orzekł, że 39-letni Stjepan Bilandzić — nacjonalista chorwacki, odpowiedzialny za liczne zamachy bombowe i uśmiercenie zabójstwa dyplomaty jugosłowiańskiego w RFN, może zostać wydany władzom jugosłowiańskim.

W związku z wydarzeniami w Chicago, agencje przypominają, kim są ekstremiści chorwaccy. W okresie II wojny światowej pewne siły w Chorwacji współpracowały z hitlerowcami i pragnęły utworzyć państwo chorwackie pod rządami faszystowskimi. Po zakończeniu wojny, w roku

Jakość nowych mieszkań budzi nadal zastrzeżenia

Budowane obecnie mieszkania są znacznie większe niż przed kilku laty i lepiej zaprojektowane, a ich układy funkcjonalne na ogół zadowalają użytkowników. Dają więc wyniki podjęte w minionym 5-leciu decyzje o zmianie normatywu projektowania mieszkań i osiedli. Odczuwalne są także efekty rozbudowy przemysłu mieszkaniowego, dzięki czemu do wykończenia wewnątrz wprowadzono wiele nowoczesniejszych, ładniejszych wyrobów i materiałów. Stworzone zatem zostały warunki do uzyskiwania wyraźnej poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego.

Postęp w tym zakresie hamowany jest jednak niezadowalającą nadal niską jakością samych robót budowlanych i wykończeniowych. W przekazywanych do użytku mieszkaniach nierzadko ujawnia się też parcia i brukobitstwo producentów niektórych wyrobów i materiałów. Obniża to walory użytkowe mieszkań, przysparza kłopoty lokatorom, budzi słuszną społeczną krytykę. Natomiast usuwanie usterek angażuje dużą część potencjału wykonawczego, nie mówiąc już o wzroście kosztów.

F. J. Strauss dąży do zakończenia rozliczeń z „brunatną przeszłością“

Przewodniczący bawarskiej CSU Franz-Josef Strauss potwierdził ponownie swoje stanowisko w sprawie generalnej amnestii dla zbrodniarzy hitlerowskich. W przekazanym dziennikarzom w Bonn oświadczeniu, Strauss potępił ministra sprawiedliwości Jochenę Vogla, który wypowiadał się przeciwko darowaniu winy ludziom, na których ciążył zbrodnie przeciwko ludzkości oraz podaje w wątpliwość, czy po upływie tak długiego okresu zarówno sędziowie, jak i świadkowie mogą pamiętać wydarzenia z czasów wojny i okupacji hitlerowskiej.

Za zakończeniem „rozliczeń z brunatną przeszłością” opowiedział się również w czwartek przewodniczący CDU —

tów i zużycia cennych materiałów.

Skalę tego zjawiska wykazała przeprowadzona niedawno kontrola NIK, którą objęto ponad 2 000 nowo wybudowanych mieszkań w kilku rejonach kraju. Okazało się, iż około 60 procent budynków miało istotne usterki i wady. Dotyczy to zwłaszcza robót wykończeniowych i wyposażenia instalacyjnego.

Niestarannie wykonane ściany i sufity, źle położone tapety i wykładziny podłogowe, wypaczone okna, niesprawne urządzenia łazienkowe, źle działające grzejniki — to najczęściej występujące „niedoróbki”.

Poważny wpływ na jakość prac budowlanych, zmniejszający efekty nawet największego wysiłku wykonawców, wywierają używane przez nich wyroby, prefabrykaty i materiały. Najwięcej zastrzeżeń budzą wykładziny, stolarka i armatura instalacyjna. Do rejestru braków i usterek dochodzą także zdarzające się przypadki, jak brak podłączenia przekazywanych już budynków do sieci ogrzewczej, gazowej czy wodociągowej.

PAP

Z kronik lotniczej chwały

Dokończenie ze str. 3

nieli się męstwem i umiejętnościami bojowymi. Zadali oni hitlerowcom znaczne straty i ostatni zaprzestali walki. Po klęsce Francji, wierni zasadzie walki aż do zwycięstwa, piloci polscy przedostawali się do Anglii, by tam kontynuować bój z faszystowskim napastnikiem. W czasie pamiętnej bitwy o Anglię, tylko w dniu 15 września 1940 roku, użanym za apogeum bitwy, Polacy stracili największe hitlerowskich maszyn. Ogółem Polacy zestrzelili nad Anglią 204 samoloty przeciwnika (na pewno) i 35 prawdopodobnie, a uszkodzili 35. Odniosły się tu także polskie dywizyjny bombowe 300 i 301, uczestniczące w nalotach na porty inwazyjne faszystów — Dunkierkę, Calais i inne. Po zakończeniu „Bitwy o Anglię” polscy piloci uczestniczyli w walkach w dalszym etapie wojny, m. in. odnosili znaczne sukcesy w zestrzeleniu kilku różnych bomb latających typu „V”.

NA RADZIECKIEJ ZIEMI

Jednocześnie na radzieckiej ziemi powstawały pierwsze jednostki ludowego lotnictwa. Przy wydanej pomocy Związek Radziecki sformowano 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”, 2 pułk nocnych bombowców „Kraków”, a następnie inne jednostki, które weszły w skład ludowego lotnictwa i ramie w ramie z Armią Radziecką brały udział w walkach na froncie wschodnim. Szczególnie znaczenie w dziejach ludowego lotnictwa ma data 23 sierpnia. Wtedy to właśnie przed 34 laty polskie jednostki ludowego lotnictwa dotarły do walki, rozpoczęły szlak bojowy, zakończony 9 maja 1945 roku. Ten historyczny dzień — lotnicze Lenino — rozpoczął nowy etap w historii polskich skrzydeł. Lotnicy polscy wykazywali wobec całego świata, że są i walczą również na froncie wschodnim. Działania bojowe naszego lotnictwa nad Warką dały początek pełnemu chwale szlakowi bojowemu.

Pierwszą regularną jednostkę rozpoczęto formować w lipcu 1943 roku, a już w początku 1945 nasze wojska lotnicze posiadały 16 pułków lotniczych, w tym 12 bojowych oraz 5 samodzielną eskadrę. W wyposażeniu tych jednostek było 750 samolotów. W chwili zakończenia wojny polskie wojska lotnicze liczyły 16 850 żołnierzy, a w szkołach kończyło szkolenie 300 pilotów. W cią-

gu 8,5 miesiąca walki polskie jednostki lotnicze wykonywały zadania główne na kierunku działań 1 armii WP, ściśle z nią współdziałając. O znaczeniu wysiłku militarnego świadczy nie tylko wielkość zaangażowanych przez nie sił, ale także celowość i skuteczność ich działań. Jednostki te działały na głównym kierunku strategicznym, decydującym o losach wojny, uczestniczyły w największych operacjach: wślasko-odrzańskich i berlińskich. W okresie od sierpnia 1944 roku do końca wojny piloci ludowego lotnictwa wykonali ogółem 13 620 lotów. Zniszczyli i uszkodzili m. in. ponad 1 300 samochodów, około 290 wagonów kolejowych, 28 parowozów i 25 czołgów nieprzyjaciela. Zatopiono 5 barek i okrętów. Ogniem broni pokładowej i bombami piloci nasi o bezwładni ponad 400 baterii artylerii polowej i ponad 20 baterii moździerzy. Zniszczyli także dużo sprzętu bojowego należącego do wroga.

W uznaniu działań frontowych najbardziej zasłużona 4 dywizja mieszana otrzymała miano „Pomorskiej” oraz została odznaczona Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy. Sztafety wszystkich czterech pułków udekorowane zostały Krzyżami Srebrnymi Orderu Virtuti Militari. Ponadto 2 dywizja lotnictwa szturmowego i 3 dywizja lotnictwa myśliwskiego otrzymały miano „Braniebskich” i odznaczone zostały Orderami Krzyża Grunwaldu III klasy. 3 eskadra lotnictwa łącznikowego — za udział w walkach nad Nysą i w Saksonii — odznaczona została radzieckim Orderem Czerwonej Gwiazdy i otrzymała nazwę „Gaska”.

POLAK W KOSMOSIE

23 sierpnia — dzień chwały bojowego pierwszego chrztu ludowego lotnictwa już pod ojczystym niebem, obchodzony jest w naszym kraju jako Święto Lotnictwa. Współczesne lotnictwo polskie, wyposażone w nowoczesny sprzęt bojowy, samoloty wielu typów oraz urządzenia elektroniczne naziemne i pokładowe, wiernie czuwa na straży polskiego nieba; następny frontowy bohaterów dzieł i noc strzegą bezpieczeństwa naszych granic, po koju. Duma napawa fakt, że to właśnie pilot, wychowanek słynnej deblińskiej „Szkoły Orła”, ppłk Mirosław Hermański — pierwszy z Polaków dostąpił zaszczytu lotu w Kosmosie.

A. S.

W Rabacie powstało Towarzystwo Przyjaźni Marokańsko-Polskiej

W ostatnim okresie powstało Towarzystwo Przyjaźni Marokańsko-Polskiej, które ma swą siedzibę w stolicy kraju — Rabacie. Organizacja stawia sobie za cel inicjowanie wszelkich poczyną, służących wzajemnemu lepszemu poznaniu się oraz zbliżeniu obu krajów i społeczeństw.

W skład komitetu honorowego towarzystwa wchodzi m. in. czterech członków rządu marokańskiego. Prezesem nowo powstałej organizacji jest były ambasador Maroka w Polsce. (PAP)

W nocy z czwartku na piątek dwaj terroryści chorwaccy poddali się policji amerykańskiej w Chicago i wyszli z opanowanego kilkanaście godzin wcześniej konsultatu RFN w tym mieście, wypuszczając wszystkich przetrzymanych zakładników. Poddanie się terrorystów zostało poprzedzone wielogodzinnymi rokowaniami, w których uczestniczyli specjaliści FBI d. s. terroryzmu i wysocy urzędnicy Ambasady RFN w Waszyngtonie. Terroryści zrezygnowali z oporu dopiero po włączeniu się do rokowań burmistrza Chicago, Chorwata z pochodzenia, który zwrócił się do nich z gorącym apelem o uniknięcie przelewu krwi.

Terroryści pragnęli wymusić na RFN zmianę wyroku sądu w Kolonii, który przez kilku-



W „KULTURZE” — Jerzy Szejnol w artykule „Reforma” pisze o problemach wiążących się z wprowadzeniem powszechnej szkoły dziesięcioletniej. Autor postuluje, by jak najszybciej znaleźć sensowne i sprawiedliwe rozwiązanie wszystkich kwestii dotyczących kształcenia po szkole dziesięcioletniej i jeszcze wyżej. Wprawdzie pierwszy absolwent dziesięcioletniej opuszcza szkoły w czerwcu 1988, ale spójny i drożny, a także sprawiedliwy system edukacji musi być dogłębnie przemyślany i przygotowany znacznie wcześniej.

W „ARGUMENTACH” — Andrzej Wieluński w związku z rozpoczęciem roku szkolnego w publikacji „Szkoly dzień pierwszy” stwierdza, iż nabiera dzisiaj cech szczególnych myśli Modrzewskiego głosząca, iż „powołaniem na-

uczyciela jest, aby udzielać najlepszych umiejętności i wiekowi bardzo niebezpiecznemu zbawieniom wskazywać nadawać ludzi ka egład i kształtować go do wszystkiego, co w życiu potrzebne”.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — Juliusz Rawicz w artykule „Od „Aviaty” do „Belphegora” przypomina 50-letnią historię polskiego przemysłu lotniczego.

W „TYGODNIU” — prof. Jerzy Topolski w cyklu „Szlakiem 60-lecia” przedstawia „Mozaikę problemów” dwudziestolecia międzywojennego.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Halszka Buczyńska chwali poznafskie Winogrody (w artykule upiększonym zdjęciem, ale nie z tych osiedli) za inicjatywy kulturalne w tym zespole osiedli, a ponadto za organizację handlu;

w tej ostatniej sprawie mieszkańcy większości tych osiedli mają zapewne inne zdanie, skoro od lat nie wykonuje się tam planu budownictwa pawilonów handlowych i usługowych.

W „ZYCIU LITERACKIM” — Aleksandra Homme-Rudnicka publikuje reportaż pt. „Dolce vita w sanatorium”, w którym — każdy kto choć raz korzystał z tego typu leczenia — znajdzie sporo trafnych a czasami gorzkich obserwacji, ale zauważy też przesadę nie uogólnienia.

W „PRAWIE I ZYCIU” — Tadeusz Cyprian przedstawia artykuł dyskusyjny zatytułowany „W kierunku „trzęsiej” winy?”. Profesor sygnalizuje nowe zjawiska w życiu społecznym i gospodarczym powodujące tzw. przestępstwa „bez winowajców” (np. zatrucie środowiska, wypuszczenie przez fabryki nieczystości do użytkowania wyrobów itp.), zjawiska, znajdujące się niejako poza obrębem kodeksu karnego. Autor sugeruje potrzebę zastanowienia się nad tym, czy podjąć próbę napisania nowego kodeksu karnego, co byłoby zadaniem na miarę najlepszych teoretyków prawa karnego XXI wieku.

W „PRZEKROJU” — dr Józef

federalnemu, że obchodzi się zbyt łagodnie z chorwackimi ugrupowaniami nacjonalistycznymi. W odpowiedzi na te zarzuty w roku 1976 rząd RFN zakazał działalności dwóch ugrupowań, jednakże Federalny Urząd Ochrony Konstytucji wskazuje, że w roku 1977 na terenie RFN działało 16 ugrupowań ekstremistów chorwackich. Liczba członków tych ugrupowań ocenia się oficjalnie na około 1700.

Prasa RFN relacjonując w piątek wszystkie szczegóły chorwackiego zamachu na Konsulat RFN w Chicago podkreśla, że napad ten potwierdza słusność zarzutów Jugosławii i daje argumenty wszystkim, którzy domagają się spełnienia żądań Belgradu dotyczących ekstradycji z RFN 8 szczególnie groźnych terrorystów chorwackich. (PAP)

Bubak z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego mówi o imionach Polek i Polaków, o tym, jakie imiona nadaje się w Polsce najczęściej, jakie są modne, jakie wychodzą z obiegu.

W „POLITYCE” — Janusz Atlas publikuje artykuł pt. „Porwanie szarotek”, w którym zajmuje się sprawą odmowy gry w drużynę hokejowej Podhala Nowy Targ 22 sportowców, w tym większość nieletnich, prawie dzieci. Powody są prozaiczne: możliwość zarobku na gdzie indziej więcej pieniędzy. — Jedzi za pieniądze — pisze autor — porywa się sportowcy, to znak, że zatracone zostały proporcje, i już niedługo przyjdzie nam obserwować tragiczne skutki kaperowniczej działalności. Sport przecież ma uczyć i bawić. A my ciągle mówimy o pieniądzu.

W „SPORTOWCU” — w publikacji „Odmieniec?” Jan Okulicz cytuje gorzkie żale trenera koszykarzy AZS Bronisława Wiśniewskiego w związku ze znaną sprawą niedopuszczenia przez władze związku koszykówki do wyjazdu dwóch zawodników tego klubu na tournée po Ameryce.

LEKTOR

Sport-sport

Rugbyści rozpoczynają rozgrywki ligowe

Jutro rozpoczynają się rozgrywki I ligi rugby. Wśród ośmiu zespołów znajdują się dwie poznańskie drużyny - Polonia - aktualny mistrz Polski oraz Poznań.

Rugbyści wielokrotnego mistrza Polski przygotowali się do nadchodzących rozgrywek w Zanie-myslu na wyspie Edwarda od 1 do 15 sierpnia. Ze względu na brak boiska trenowali na lesnej polanie, zwracając głównie uwagę na wytrzymałość i kondycję. Trener Polonii - Henryk Król obawia się, że w pierwszych meczach mogą w związku z tym wystąpić pewne braki w wyszkoleniu taktycznym zawodników. Pierwszy mecz Polonii rozegra w Bytomiu z Czarnymi.

Po wyczerpującym ubiegłym sezonie rugbyści Polonii dobrze wypoczęli - podczas wakacji nie rozegrali żadnego sparingu - i na boisku wystąpią w komplecie. Nowym zawodnikiem w drużynie będzie Ignatowicz - wychowanek klubu, który ukończył ostatnio wieloletnią karierę. Zawodników nie trapią żadne kontuzje, nastroje są

dobre, a celem jest obrona tytułu mistrza Polski.

Ze względu na remont boiska przy ulicy Harcerskiej prawdopodobnie aż do wiosny Polonia rozgrywać będzie wszystkie mecze na obiekcie Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego na Śródcie. Również zespół Poznań w pierwszej połowie sierpnia przebywał na zgrupowaniu w Strzegomiu. Rugbyści odbywali treningi techniczne, taktyczne i kondycyjne. Na początku miesiąca stoczyli zwycięski pojedynek sparingowy z Instawem Brno. Pierwszy mecz drużyna rozegra przed własną publicznością mając za przeciwnika warszawski AZS.

Z zespołu nikt nie urobił, a prawdopodobnie drużynie zasilił był zawodnik Polonii Kulczyński. W niedzielnym meczu z AZS z powodu kontuzji nie wystąpią Korus i Zaorski.

Celem zespołu prowadzonego przez Adama Rohnke jest utrzymanie się w ekstraklasie, co jednak wobec braku młodych utalentowanych zawodników nie będzie zadaniem łatwym. (rk)

S. Zasada i A. Zembrzusi na czwartym miejscu

Uczestnicy samochodowego rajdu - maratonu dookoła Ameryki Południowej - „Amsud, pokonali już pierwszy etap prowadzący z Buenos Aires do Montevideo (1353 km.). Na trasie mieli do pokonania dwa odcinki specjalne - pierwszy o długości 107 km i drugi - 66 km.

Po pierwszym etapie prowadzi załoga Jean Todt (Francja) i Timo Makinen (Finlandia) na samochodzie „Mercedes 450 SLC” -

24,28 min. Wyprzedzają oni trzy załogi jadące także na tych samochodach - Anthony Fowkes (W. Brytania) - Klaus Kaiser (RFN) - 31,54 min. Andrew Cowan - Colin Malkin (W. Brytania) - 32,35 min. oraz Sobiesław Zasada - Andrzej Zembrzuski (Polska) - 35,07 min. karnych.

Drugi etap imprezy prowadzić będzie z Montevideo do Asuncion w Paragwaju. (PAP)

W skoku w dal i w biegu na 400 m ppł

Lekkoatletyczne rekordy świata

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Kiszyniowie Wilma Bardauskiene (ZSRR) ustanowiła rekord świata w skoku w dal rezultatem 7,07 m. Poprzedni rekord należał do Siegrun Siegl-Thun i wynosił 6,99 m.

Podczas lekkoatletycznego mitingu w Berlinie Zachodnim Krystyna Kacperczyk ustanowiła rekord świata w biegu na 400 m pół czasem 55,44. Dotychczasowy rekord należał do Karin Rossley (NRD) i wynosił 55,63 sek. (PAP)

Zwycięstwo pary Fibak - Okker

W drugiej rundzie turnieju debistów otwartych mistrzostw Kanady w tenisie, para polsko-holandzka Wojciech Fibak i Tom Okker pokonała Amerykanów Breda Colemana i Glena Holroyda 6:4, 6:4. PAP

Wysoka wygrana polskich koszykarek

W dalszym ciągu odbywających się w hiszpańskiej miejscowości Cuencu mistrzostw Europy w koszykówce kadetek, Polki odniosły rekordowe zwycięstwo nad najtęższym zespołem rozgrywek, Tunezją 126:22 (57:12).

Kolarskie MŚ

W Monachium nadal bez sukcesu

Trzeci dzień kolarskich mistrzostw świata rozgrywanych na torze w Monachium rozpoczął sprinterzy walcząc w 1/8 finału. W serii popołudniowej zawodów odbyły się również eliminacje drużynowego wyścigu na dochodzenie na 4 km.

Startowali również polscy kolarze - Witold Mokiejowski, Zbigniew Woźnicki, Stefan Grochowski i Jan Jankiewicz. Polacy uzyskali 9 czas - 4:28,21 i nie

zdołali zakwalifikować się do 1/4 finału. Najlepszy rezultat uzyskali zawodnicy NRD jadący w składzie: Wiegand, Winkler, Hauelsen i Mortag. Warto tu dodać, że żaden z tych zawodników nie startował w wyścigu indywidualnym na 4 km. Torowcy NRD uzyskali doskonały czas 4:17,97, który ma szansę stać się rekordem świata jeśli wyniki kontroli antidopingowej będą negatywne. (PAP)

Hokej na trawie

NRD kolejnym rywalem Polaków

Rytm kontrolnych spotkań reprezentacji Polski w hokeju na trawie przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy (Hanower 2 - 10 września) staje się coraz bardziej intensywny. Po jedenastce Walii czekają białe-czerwone mecze z chyba trudniejszym przeciwnikiem - zespołem NRD. Dzisiaj o godz. 16 (sobota) jutro o godz. 11 (niedziela) odbędą się na boisku Grünwald przy ul. Świerczewskiego w Poznaniu dwa mecze Polaków z reprezentacją kraju naszych zachodnich sąsiadów. NRD to dobrze znany przeciwnik, z którym białe-czerwoni spotykali się najczęściej. Z 31 pojedynków wygraliśmy 13, w czterech zanotowano remisy, a 14 przegraliśmy. Stosunek bramek Polska ma niekorzystny 35:41. Dwa ostatnie mecze nasza reprezentacja wygrała (1:0 podczas Turnieju 50-lecia PZHT w Poznaniu w 1976 i 2:1 w finale ubiegłorocznego Turnieju Przyjaźni w Walcu), lecz aby osiągnąć i tym razem sukces - potrzebna będzie na pewno pełna mobilizacja zespołu trenera Witolda Zielińskiego. (ad)

WODNY FESTYN REKREACYJNY. Niedziela godz. 10 ośrodek WOSiR w Krzyżownikach.

KTO JAKIM GODZIE?

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 16 niedziela godz. 11 Polska - NRD, towarzyskie mecze międzypaństwowe, boisko Grünwald przy ul. Świerczewskiego. KAJAKARSTWO. Niedziela godz. 9 mistrzostwa Polski juniorów, tor regatowy na Malcie. LEKKOATLETYKA. Sobota godzina 16 niedziela godz. 15 Polska - Francja - RFN, trójkrotny drużyn młodziowych, stadion Olimpij na Golecinie.

PILKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Warta - Zawisza Bydgoszcz, mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion 22 Lipca; godz. 16 Grunwald - Zastal Zielona Góra, mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, boisko przy ul. Promieniowej. RUGBY. Niedziela godz. 11 Poznań - AZS Warszawa, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Naramowickiej.



Sobota 19 VIII

Niedziela 20 VIII

PROGRAM 1
7.40 - Alarm przeciwpowodziowy trwa;
7.50 - Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 - Emerytury dla rolników - „Poradnia” (kol.);
8.20 - Studio Sport + Telewizja (kol.);
9.00 - Kino Teleranka - „Thierry Smiatek” - film TV franc.;
9.30 - „Antena” - informacja o programie TP (kol.);
10.00 - „Korsykańscy poławiacze koralu” - dok. film przyrodniczy prod. RFN-franc.-włoskiej o życiu podwodnej przyrody morskiej (kol.);

Poniedziałek 21 VIII

PROGRAM 1
14.05 - Wakacyjne Kino Młodych: Sprawy Młodych - „Próba charakteru” - rum. film fab. (kol.);
15.30 - NURT - Pedagogika - Wykład inauguracyjny;
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektyw”;
16.30 - „Zwierzytniec” (kol.);
17.15 - „Kółko i krzyżyk” - teleturniej (kol.);
17.30 - Studio Sport - Klub Ki-

Wtorek 22 VIII

PROGRAM 1
10.00 - „Panie na Mogadorze” - odc. X filmu historyczno-obyczajowego prod. TV franc. (powt. kol.);
15.05 - Wakacyjne Kino Młodych: kino lektur - „Laurant” - film fab. prod. TP (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektyw”;
16.30 - Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 - Melodie: Koncert pod Tarną Górą - występ instrumentalistów i śpiewaków lu-

Środa 23 VIII

PROGRAM 1
14.00 - Wakacyjne Kino Młodych: Z różnych boisk: „Motocross” - film fab. prod. TV CSRS;
15.30 - NURT - Pedagogika - „Kształcenie ustawiczne nauczycieli” (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektyw”;
16.30 - Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek” (kol.);
17.00 - Spoza gór i rzek - „Warszawskie skrzydła na bojowym kursie”;
17.30 - Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.45 - Nieme kino - „Ze świata burleski” - nieme komedie filmowe z okresu złotej komedii amerykańskiej lat dwudziestych (kol.);
18.15 - Rodowody widziane z bliska: Małgorzata Fornalska; 18.50 - Wstąpienie Ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.00 - Festiwal Interwizji - Spot 78, cz. 1 (kol.);
21.00 - „Artystyczny wybrzeże” - film dok. (kol.);
21.50 - Festiwal Interwizji - Spot 78, cz. 2 (kol.);
23.20 - Dziennik (kol.);

Czwartek 24 VIII

PROGRAM 1
14.25 - Wakacyjne Kino Młodych: Historia żywa - „Akcja Brutus” - film sensacyjny prod. polskiej (kol.);
15.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektyw”;
16.30 - „Koniec wakacji” - polski film fab. (kol.);
17.55 - „Na pustynnym szlaku” -

Piątek 25 VIII

PROGRAM 1
14.30 - Redakcja Szkolna zapowiada;
14.45 - Wakacyjne Kino Młodych: Historia żywa - „Feldpost Osten 1942-1944” - polski film dok. i „Ostatnie listy” - film dok. prod. ZSRR;
15.30 - NURT - Psychologia - „Cele i zasady diagnozy psycho-pedagogicznej”. Wykład dr Wandy Sztander;
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektyw”;
16.30 - Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym” (kol.);
17.00 - Spotkanie z medycyną - „Choroba alkoholowa” (kol.);
17.30 - „Na morzu” - odc. V pt. „Pilot na pokładzie” - film obyczajowy prod. TV NRD;
18.35 - Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Festiwal Interwizji - Spot 78, cz. 1 (kol.);
21.30 - „Polska z lotu ptaka” (kol.);

PROGRAM 1
14.45 - Dziennik (kol.);
14.55 - „Obiektyw”;
15.00 - Magazyn lotniczy;
15.45 - „Białe baszki” - radz. film fab. (kol.);
17.20 - Poradnik zmotoryzowanego turysty - nauka parkowania (kol.);
17.30 - „Grand Prix Austrii” - formula 1;
18.05 - Studio Sport - Sprawozdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);

10.50 - „Skarby sultana” - film fab. dla dzieci prod. NRD;
12.25 - Dziennik (kol.);
12.40 - Rolnicze rozmowy;
13.10 - Rzecz muzyczna: Piotrków Trybunalski (kol.);
13.55 - „Architektura drewniana w Polsce” - prezentacja różnych form polskiego budownictwa drewnianego (kol.);
14.25 - Opowieści reporterów - „Ścieżki w nieznane” - odc. 4 pt. „Małpia uczta” - Bedzie to podróż przez meksykańską prowincję Chiapas (kol.);
14.55 - Losowanie Dużego Lotka;
15.05 - W Starym Knie: „U kresu drogi” - film prod. polskiej. Wyk.: Elżbieta Baraszewska, Kazimierz Junosza-Stępowski, Irena Małkiewicz-Domańska, Mieczysław Cwikliński, F. Brodniewicz;

bica (kol.);
18.00 - Zyciorysy współczesne: „Zwycięzcy i pokonani” - reportaż filmowy o polskich i zagranicznych maratończykach (kol.);
18.20 - „Doktor Ewa” - odc. nt. „Przeoczenie” - film fab. prod. TP;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Teatr Komedi: Peter Shaffer - „Czarna komedia” (kol.);
21.40 - „Jak” - program publicy-

dowych na dziedzińcu Plockiego Towarzystwa Naukowego;
17.25 - Historia na każdej ulicy „Za żelazną bramą” - program publicystyczny (kol.);
17.55 - „Szenalizy filmowe” - magazyn przedstawiający historię Polski w filmach zagranicznych i w polskich filmach TV (kol.);
18.25 - Świat, który nie może zginąć: „Trud, który nie idzie na marne” - ang. film dok. o badaniach przyrodniczych nad nistresami (kol.);
18.50 - Radzimy rolnikom;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;

PROGRAM 2
DZIEŃ RUMUŃSKI w TP, w tym:
16.30 - Program dnia;
16.35 - „101 lat niepodległości” -



Na zdjęciu: Rumunka Angela Similea - „Miss obiektywu” ubiegłorocznego festiwalu piosenki w Sopocie.

reportaż wojskowy (kol.);
16.20 - Sonda „Owady” - przedstawienie i dyskusja nad tezą: sprzymierzeńcy czy wrogowie człowieka (kol.);
16.50 - Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Festiwal Interwizji - Spot 78, cz. 1 (kol.);
21.30 - „Polska na morzu” - film dok. (kol.);
21.50 - Festiwal Interwizji - Spot 78, cz. 2 (kol.);
23.20 - Dziennik (kol.);

16.30 - „Polska na morzu” - film dok. (kol.);
21.50 - Festiwal Interwizji - Spot 78, cz. 2 (kol.);
23.20 - Dziennik (kol.);

20.30 - „Był tu Willi Boy” - western prod. USA (kol.);
22.10 - Dziennik (kol.);
22.25 - „Casino de Paris” - sfilmowana rewia francuska z udziałem Zizi Jeanmaire (kol.);

PROGRAM 2
17.10 - „Popołudnie podróży i przygody” - w programie o polskiej wyprawie speleologicznej i wysokogórskiej do Kolumbi (kol.);
17.35 - Uśmiechy Starego Kina: „Ze świata burleski” - komedie filmowe prod. USA;
18.15 - Dobry wieczór, tu Łódź: „Szalona lokomotywa” - cz. 2. Widowisko estradowe. wyk.:

styki kulturalnej. Przedstawienie różnych poglądów rozumienia podstawowych pojęć moralno-etycznych;
22.25 - Dziennik (kol.);

19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Życie i śmierć Penelopy” - odc. V obyczajowo-sensacyjnego filmu prod. TV angielskiej (kol.);
21.25 - Teatr Małych Form: Zofia Nałkowska - „Niezasłużone róże” (kol.);
22.10 - Koncert WOSPRITV na Wawelu (kol.);
22.55 - Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
16.10 - Kino Letnie: „Pieczone gołąbki” - komedia satyryczna produkcyjna polskiej;
17.40 - Militaria, obronność, nowo-



Na zdjęciu: Rumunka Angela Similea - „Miss obiektywu” ubiegłorocznego festiwalu piosenki w Sopocie.

2) Rodowody instrumentów muzycznych;
18.25 - „Luk tęczowy” - odc. XII pt. „Zemsta” - film sensacyjny produkcji TV CSRS;
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Foto Haber” - film sensacyjny produkcji węgierskiej;
21.55 - 24 godziny (kol.);
22.15 - 24 godziny (kol.);
22.35 - „Nie tylko o filmie” (kol.);

21.50 - Festiwal Interwizji - Spot 78, cz. 2 (kol.);
23.20 - Dziennik (kol.);

Zofia i Zbigniew Framierowie, Jerzy Polomski, „Alibabki”, Krystyna Prońko, Jolanta Kubicka, Irena Santor, „Mortale”, Maria Jastrzębska, Jacek Lech, Andrzej Rosiewicz i Zespół Hagaw, Jacek Mierzehowski, „Arabska” i in. (kol.);
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Teatr Wspomnień - 1906 r.: Aleksander Minkowski - „Jedna noc”;
21.35 - Spotkanie z Lidą Grochotówną - przypomnienie wybitnej polskiej pianistki (kol.);
22.15 - Kino Letnie: „Telefon 110” - „Pechowa wypłata” - film krym. prod. TV NRD (kol.);

„BO TO SIĘ ZAWSZE TAK ZACZYNA”
10.00 - „Kwiaty jesieni” - film TV jug. (kol.);
12.00 - „Jeszcze jeden sposób” - film TV CSRS;
12.35 - „Opowieść o ludzkim sercu” - film TV ZSRR;
14.50 - „Lekarstwo na miłość” - film prod. pol.;
16.25 - „Podróż do wspomnień” - film prod. węg. (kol.);
17.45 - „Jezioro osobliwości” - film produkcji polskiej (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Jak to z dziewczyną” - film TV CSRS;
21.20 - „Czapla i żuraw” - radz. film animowany;
21.30 - „W narzykłym stylu” - film produkcji angielskiej.

larstwie A. Gieryskiego;
17.35 - „Kłowni” - rep.;
18.05 - Turniej Hamletów - „Wesele”;
18.45 - „Dama być” - felieton filmowy;
19.00 - Śpiewa Marion;
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Sam na sam ze Stanisławem Grochowiakiem;
21.15 - 24 godziny;
21.45 - Śpiewa Marianna Wróblewska;
21.55 - „Przed sądem i granice karykatury” - pr. public.

czesność - poligonowe drogi (kol.);
18.10 - Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 29 (kol.);
18.40 - Powtórka z języka francuskiego, lekcja 29 (kol.);
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Wtorek melomana - „Dawna i nowa muzyka we Wrocławiu” (kol.);
21.30 - 24 godziny (kol.);
21.40 - „Inicjatywy” - ukazanie problemów naszego przemysłu szklarskiego (kol.);
22.05 - Kino Letnie: „Wieżieniec” - ang. film kryminalny (kol.);

17.25 - „Rumuńskie rytmy” - śpiewa Angela Symilea;
17.30 - „Droga przez góry” - film dok.;
17.45 - „Rumuńskie rytmy” - występy zespołów piosenkarzy folklorystycznych;
17.50 - „Grigorescu” - film dokumentalny, portret rumuńskiego malarza Grigorescu;
18.00 - „Rumuńskie rytmy” - śpiewa Margareta Pislaru;
18.05 - „Tajemnica Stradivariusa” - film dok. o produkcji skrzypiec;
18.10 - „Rumuńskie rytmy” - śpiewa Olimpia Panu;
18.15 - „Konstancja” - film dokumentalny przedstawiający największy port rumuński;
18.25 - „Rumuńskie rytmy” - śpiewa Marius Ceiku;
18.30 - „Rzeźbiarz” - film dokumentalny, filmowy portret rzeźbiarza Vida Gheza;
18.45 - „Rumuńskie rytmy” - występ zespołu folklorystycznego;
18.50 - „Mistrzowie” - film dokumentalny o sportowcach rumuńskich;
19.00 - „Ardesz” - film dok. o tamie i elektrowni w Ardesz;
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Serenada z 12 piętra” - rum. film fab.;
21.45 - 24 godziny;
21.55 - „Karawana melodii” - program roz.;
22.40 - „To jest Rumunia” - film dok.

SIERPIEN	
19	Bolesława Juliana
Sobota	
20	Bernarda Samuela
Niedziela	Słońce: 5.40-20.11

TEATRY

NOWY — sob., niedz. g. 19
„Achilles i miłość”.
„KABARET „TEY” — sob., niedz.
g. 18.30, 22.30 „Zbiórka, czyli z ro-
nietwem na Tey”.
„LALKI I AKTORA” — niedz. g. 17
„O Kasi co gaski zgubiła”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Po-
wrot różowej pantery” (ang. 12 l.).
g. 15.15 „Trzy kobiety” (amer. 18 l.).
g. 17.45, 20 „Wodzień” (pol. 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Ju-
tro się polityczym” (czec. 12 l.).
g. 17.30 „Leonora” (fr. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Dziękuję za reklamę” (wł.-
amer. 18 l.).
BALTYK — sob., niedz. g. 10.30
„Charlie Brown i jego kompania”
(amer. b. o.). g. 12.30, 15.30 „Roller-
coaster” (amer. 15 l.). g. 18, 20.15
„Dom pod czerwonym latarnią”
(węg. 18 l.). sob. g. 22.15 „Zasady
domu” (amer. 15 l.).
GONG — sob. g. 12, 16, 18, niedz.
g. 16 „Po drugiej stronie słońca”
(ang. 15 l.). sob. g. 10, 20, niedz. g.
18, 20 „Szarada” (pol. 18 l.). niedz.
g. 10, 12, 14 „Przygody malpki Nu-
ki” (radz. b. o.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Skrzy-
dełko czy nożyce” (fr. b. o.).
GWIAZDA — sob. g. 15.30, 20
„Szał” (ang. 18 l.). g. 18 „Gorący
śnieg” (radz. b. o.). niedz. g. 15.30,
20 „Niewinne” (wł. 18 l.). g. 18
„Leca żurawie” (radz. b. o.).
JAGIELLONKA — niedz. g. 15.30
„Złoto dla zuchwałych” (amer. b. o.).
g. 18, 20 „Przepraszam, czy tu
bija?” (pol. 18 l.).
KOSMOS — sob., niedz. g. 17.30,
20 „Nie zaznasz spokoju” (pol. 18 l.).
niedz. g. 11 „Colargol na
dzikim zachodzie” (pol. b. o.).
MALTA — g. 16 „Wyspa skar-
bów” (fr.-wł. 12 l.). g. 18 „Trans-
american express” (amer. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15, 16.30
„Podróż kota w butach” (jap. b. o.).
g. 18, 20 „Gang Olisena wpada
w ołtarz” (duń. 12 l.).
OLIMPIA — niedz. g. 11, 12 bajki,
g. 13 „Kochaj albo rzuć” (pol. b. o.).
g. 19.30 „Inny mężczyzna,
inna szansa” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16 bajki, g. 17, 19
„Ewa chce spać” (pol. b. o.).
PANCERNIAK — g. 17 „Dziki
niedźwiedź Gawryła” (radz. b. o.).
g. 19.30 „Zabij na śmierć” (amer.
15 l.).
RYALTO — sob. g. 15, 17.30, 20,
niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Mandolina” (wł.-amer. 18 l.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — niedz.
g. 16 „Ewa chce spać” (pol. b. o.).
g. 18, 20 „Krajobraz po bitwie”
(pol. 18 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Wyspa
na Gelfström” (amer. 12 l.). g.
19.30 „Odradzający, brudni, zli...”
(wł. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
sob., niedz. g. 14.15, 16.30, 18.45
„Czarny korsarz” (wł. 15 l.). niedz.
g. 13.45 „Mysie fityle” (pol. b. o.).
WILDA — sob. g. 15, 17.45, 20,
niedz. g. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30
„Kino Kono” (amer. 15 l.).
WRZOS (Mielno) — sob. g. 17,
niedz. g. 15 „Trzy orzeszki dla
kochańskich” (czec. b. o.). sob. g.
19, niedz. g. 17, 19 „Kobra” (jap.
18 l.).
Zob. — ul. Krawcowa i ul. Zwie-
ryńceńska g. 9-20.

OZJURY

SZPITAL: SOBOTA — interna,
chirurgia, laryngologia — ul. Mi-
kiewicza 2; chirurgia dziecięca —
ul. Szpitalna 28/23; okulistyka —
ul. Włki Młodych 7; neurologia —
ul. Lutycka; **NIEDZIELA** — inter-
na, chirurgia, okulistyka — ul.
Garbary 17; chirurgia dziecięca —
ul. Kryświcka 7; laryngologia,
neurologia — ul. Przybyszewskie-
go 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

**Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu**, ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje ul. Bukowa 1, tel.
32-12-81; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-008; Swarzędz, tel.
309 i 544-44.
**Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiego Szpitala Zdrowia** czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
od g. 15.30-17.30, al. Marcinkow-
skiego — dyżurny lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, lecznictwa odwykowego, opieku-
nczego, społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzinach.
W niedzielę i święta obla-
płacówki czynne cała doba.
Apteki tylko dyżurny nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kórnicka 24, Dzierżynskiego 349,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rolecka 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Syg-
nały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40
Tu Radio Kierowców; 12.25 „Na
południe od Czantorii”; 13 Prze-
boje z młodych płyt; 13.25 Nasze lu-
dowe rytmy; 13.40 Jak się meloma-
na; 14 Studio „Gama” — (ok. g.
14.05 — inf. dla kierowców); 14.30
Studio Relaks; 14.55 Studio „Ga-

ma”; 15.05 Korespondencja z za-
granic; 15.10 Studio „Gama” —
(ok. g. 15.45 — inf. dla kierow-
ców); 16 Tu Jedynka; 17.20 Rela-
cje ze spotkań piłkarskich o mi-
strzostwo 1 ligi; 17.30 Radiokurier
— aud. inf. SM; 18 Studio Kos-
mos PR — życie we wszechświe-
cie; 18.33 Relacje ze spotkań pi-
łkarskich o mistrzostwo 1 ligi;
19.15 Mistrzowie baletu H. Man-
cini; 19.40 „O nagrodę Burszty-
nowego Słowika”; 20.05 Podwie-
czorek przy mikrofonie; 21.05 Mu-
zyka rozrywkowa; 21.35 Przy mu-
zyce o sporcie; 22.23 Bydgoszcz
na muzycznej antenie; 23 Wita
Was Polska — mag. słowno-muz.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05,
15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbi-
żenia; 9.30 Teatr PR „Sidla” —
wg pow. L. Kruczkowskiego; 10.10
Sprawy codzienne; 11 Wakacje me-
lomana; 11.35 Radioproblemy; 11.45
Muz. spod strzechy; 12.05 Czas do-
brzych gospodarzy; 12.25 Czy zna-
te książki; 12.45 Od kujawiaka do
krakowiaka; 13 Magazyn łowiecki;
13.15 F. Liszt — Rapsodia hiszpań-
ska; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50
A. Salieri — Koncert C-dur na
flet, obój i ork.; 14.10 O zdrowiu
dla zdrowia; 14.30 Studio Słonecz-
nik; 14.48 „Czata” — magazyn
wojskowy SM; 15.03 Muz. A. Co-
relliego; 15.30 Radioferie; 16.10 Prze-
krój muz. tygodnia; 16.40 Magazyn
informac. 16.50 Radioexpress; 17
Z archiwum jazzu; 17.20 Nowości
poetyckie Ludowej Spółdzielni
Wydawniczej; 17.40 Rep. literacki;
18 Muz. archiwum PR; 18.25 Ple-
biscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas
i ludzie”; 19 „Matysławowie”; 19.30
Złote karty historii słynnych tea-
trów operowych; 20 Odpowiedzi z
różnych szuflad; 20.15 „Praska
Wiosna 78”; 21.40 F. Liszt — Re-
miniscencje z opery „Don Gio-
vanni” Mozarta; 22 Podróż kształ-
ca — aud. satyr.; 23 Mistrzow-
skie interpretacje muz. dawnej;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka na dobranoc — Kąciś sta-
lel pływ.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi;
9 „Z innego strumienia czasu” —
odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt
wytwórni Supraphon; 9.30 Nasz
rok 78-ny; 9.45 Dyskoteka pod
gruszą; 10.35 Kolekcje standardów
„Cherokee”; 11 Pow. w wyd. dżw.
„Kolumbowie”; 11.30 Dyskoteka
pod gruszą; 12.25 Za kierownicą;
13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Pie-
niadź” — odc. pow. A. Stru-
cia; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wa-
kacje ze swiniem — 40 lat jazzu
w Carnegie Hall; 16.30 „Zerzy” —
mag. M. Zembatego; 16.30 Melo-
die z Huizonu; 16.45 Nasz rok
78-ny; 17.05 Muz. poczta UKF;
17.40 Poeta brazylijski; 18.05 Polityka
dla wszystkich; 18.25 Koncert dla
kierowców; 19 Jak Zwirowała
na Słowację wędrowni; 19.35 Ope-
ra tygodnia — W. A. Mozart —
„Łaskawość Tytusa”; 19.50 Z in-
nego strumienia czasu — odc.
now.; 20 Baw się razem z nami;
22.05 Gwiazda siedmiu wieców
— J. Clerc; 22.15 Teatrzyk Zi-
elno — „Pożyczka”; 22.33 Ro-
manse z teatru „Romeo”; 23 Głos
noctów — S. Grochowiak; 23.05
Jani session w Trójce.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12,
15.30, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress
na dzień dobry; 7.30 Piosenki z
Listy Przebojów; 8 Graja Alber-
Strobel; 8.10 Pieśni W. A. Mozarta;
8.35 Sport — nauka — technika;
8.55 Graj kapelo; 9 Lato z Radiem
z Pr. I; 11.40 Historia opery na
płytach Seraphin; 12.05 Czas do-
brzych gospodarzy; 12.25 Gleda
płyt; 13 Śpiewa K. Prokko; 13.15
Węgierskie tańce ludowe; 13.30
Z dala od utartych szlaków —
„Pacanów”; 13.50 Tu Studio Stereo
(osólnop.); 15.05 Teatr PR — stu-
dio klasyczne — Scena polska;
16.05 Kodeks i kierownica — Au-
tobus w ruchu ulicznym; 16.30
Niepokojące dzieciństwa; 16.40 Fel-
leton nt. „Aktualności kulturalne”;
16.50 Radioexpress; 17 Śniega erup-
cja wokalna Fart; 17.15 Publicy-
styka zaaranżowana; 17.25 Z rąs-
mątek spikera; 17.40 Opow. Cz.
Chruszczewskiego — „Powtórne
stworzenia świata”; 18 „Gracala
szafa”; 18.25 Katedra nauk;
19 Czy znasz swoje prawo? —
„Prawo rodzinne i opiekunkę”;
19.15 J. anglijski; 19.30 Program
stereo — Nowości muzyki rozryw-
kowej; 21 Salzburg Festival 78 —
Wieczór pieśni w wyk. P.
Schreiera i K. Berossinga.
Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30
Z albumu polskiej piosenki; 8.18
Moja audycja muz.; 9.05 Magazyn
Wojskowy; 10.05 Rzec muzyczna
— Piotrków; 10.30 „Porwanie au-
tobusu” — słuch.; 11 Studio „Ga-
ma”; 12.05 „W samo południe”;
12.45 Polska muzyka popularna;
13 Sopot — Festiwalowe wyda-
nie Studia „Gama”; 14.30 „W Je-
zioranach”; 15 Konc. żywe; 16.05
„Co konia obchodzi”; — słuch.;
16.50 Instrumentarium rozrywkowe;
17.15 Studio Młodych; 18.05
Przeboje z filmów; 19.15 Przy mu-
zyce o sporcie; 20 Konc. z gwiaz-
dą — G. Harrison; 21.05 Z dzie-
jów kabaretu; 22 Telegramy mu-
zyczne ze świata; 22.35 „Musicom”
z Poznania; 23.05 Inform. sport;
23.15 Muzyka — Rewia piosenek;
23.45 Gra Big Band Woody Hel-
manna.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Niedzielne
spotkanie — program literacko-
muzyczny; 12.05 „Heitor Villa-
Lobos dyryguje swoimi utworami”;
13 „Złoty król Jęzemi”; — słuch.;
14.11 Muzyka; 14.35 Turniej
kapel i śpiewaków ludowych; 15
„Dobra noc na szczupaka”; —
słuch.; 15.40 P. Locatelli; Sonata
d-dur; 16 Konc. chopinowski z
nagran. A. Rubinstein; 16.30 Pro-
gram z dyktem nr 209; 17.35
L. v. Beethoven; Twory Promie-

teusza — balet op. 43; 13 Panora-
ma wokalistyki polskiej; 18.35 Fe-
lietion public. międzynarod.; 18.45
Muzyka; 19 Recital zespołu „Win-
ga”; 19.20 Rozgłosna Harcerska —
mag. tylko dla harcerzy; 20 Wiel-
cy artyści estrady i kabaretu; 21
Wojsko — strategia — obronność;
21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30
Magazyn Tygodnia; 22.30 Książki,
które powinny zrobić karierę —
magazyn; 23 Arcydzieła muzyki
dawnej; 23.35 Public. międzynarod.;
23.40 Muzyka.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30,
18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi;
9 „Z innego strumienia czasu” —
odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę;
9.30 Gdy się mówi osiedle; 9.50
Solo na wibrafonie; 10 60 minut
na godzinę; 11 Dyskoteka pod
gruszą; 12 „Byli świadkami, sły-
szeli” — aud. dokum.; 12.25 Mu-
zyka z sal koncertowych; 13.20
Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pe-
ryskop — przegląd wydarzeń ty-
godnia; 14.30 Muzyczne premiery
Pr. III; 15 Niedaleko Warszawy —
rep.; 15.20 Piramida — nowa pły-
ta Alan Parsons Project; 16 „Dzie-
sieć minut cawla” — słuch.; 16.30
Legenda śpiewa S. Vaughan; 16.45
Legenda gra S. Getz; 17 Zapra-
samy do Trójki; 19 Złote lata ze-
społu Ten Years After; 19.35 W. A.
Mozart „Łaskawość Tytusa”; 19.50
„Lw maja apetyt” — odc. now.;
20 Jazz piano forte; 20.40 Stro-
f dawne — strofe niekne „Laczen-
ka zjełona”; 21 Z tysiąca jednej
nocy — Ronsard w muzyce swo-
jej epoki; 22.05 Gwiazda siedmiu
wieców — J. Clerc; 22.15 A.
Czechow — „Pasażer pierwsz-
klasy”; 22.30 Solo w duecie — R.
Flebek i D. Palaway; 23 Głos no-
ctów — Stanisław J. Lec; 23.05
Wieczorne enotkanie z Sergio Men-
desem; 23.45 Na dobranoc gra J.
Jarczyk.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne
spotkania; 8.45 Poranek muzycz-
ny; 9 Wielkopolska niedziela; 10
Muzyka letniego poranka; 11 J. la-
ciński; 11.20 Fonoteka folkloru;
11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz;
12.05 Panorama folkloru; 13 Za-
trzymać lato — aud. dla mło-
dzieży; 13.30 Mistrzowie stylu souł;
14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia —
Kamery; 14.30 Muzyka; 14.40 Mu-
zyka z jednej płyty — Scott Mo-
ore (stereo ogólnop.); 15 „Z bie-
giem lat” — „Z biegiem dni” —
słuch. (stereo ogólnop.); 16.05 „Stu-
dio Expe 78” — kabaret literacki
Cz. Chruszczewskiego; 17 „W co
się bawili”; 17.30 Warszawski Ty-
godnik Dźwiękowy; 18 Radiolara-
nia — magazyn popularno-nauko-
wy; 18.30 Konfrontacje z encyklo-
pedią — Czas; 19 J. Haydn-Orlan-
do Paladino (Roland Paladino)
dramat w 3 aktach (stereo ogóln-
op.); 22.18 Wielkopolski ka-
leldoskowy sportowy; 22.20 Mied-
narodowa Trębuna Kompozytorów
— Paryż 1978 r.

Wiadomości: 12, 16, 22.55.

W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęce-
ne wszystkim muzeom z wyjątkiem
RISIOAM M. POZNANIA I RZE-
MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są
nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA M. POZNANIA (St.
Rynek) — soboty, dni przedświa-
teczne — zamknięte; — g. 10-
18, srody i piątki — g. 12-18.
**HISTORIA KUCHNI ROBOCNI-
CZEGO** (St. Rynek 3) — g. 10-
18, niedz. i sw. — g. 10-16; wysta-
wa „Powstanie w Serbiu — 1941
r. w twórczości artystycznej”.
**INSTRUMENTOW MUZYCZ-
NYCH** (St. Rynek 43) — g. 9-18,
niedz. i sw. — g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie
go 9) — Galeria Malarstwa Obce-
go; Galeria Malarstwa Polskiego —
wystawa „Kolor w malarstwie
polskim” — g. 9-18, niedz. i sw. —
g. 10-15.
PRZYRODNICZE (ul. Świerczew-
skiego) — w sierpniu nieczynne.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysława) — wystawa
„Dobrowie i inni” — wt. czw.,
piątki — g. 9-18, pon. sr. — g.
12-18, niedz. i sw. — g. 10-18,
sob. i dni przedśw. oraz 19.
VIII. — zamknięte.
**MUZEUM ADAMA MICKIEWI-
CZA** (Śmiełow K. Jarocina) — g.
10-18.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE —
g. 10-18.
MUZEUM ROLNICTWA (Szre-
niawia) — g. 9-16.
MUZEUM W KORNIKU — g.
9-14, sob. g. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g.
10-16, niedz. do 18.
WYZWOLENIA M. POZNANIA
(Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i
sw. — g. 10-16.
**WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE** (St. Rynek) — g. 9-
18.
**MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO
PARKU NARODOWEGO** (Puszczy-
kowo) — g. 10-15.
**MUZEUM PRACOWNIA AR-
KADIEGO FIEDLERA** (Puszczy-
kowo) — g. 10-13.
**MUZEUM LITERACKIE HENRY
KA SIENKIEWICZA** (St. Rynek
84) — g. 11-15. W sierpniu nie-
czynne.
**MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-
TÓW** (na Leńnicy) — g. 8-19.
**MUZEUM ŁOWIECTWA WIEL-
KOPOLSKIEGO** w Uzarzewie
(Szlak Piastowski) — g. 9-17.
BWA („Arsenal”) — (St. Rynek)
— Malarstwo — Jan Piasecki
(1905-1973) (do 22. VIII.) i Malar-
stwo Stefana Derbicha (do 24.
VIII.) — g. 11-18, niedz. i sw. —
g. 10-15.
KŁUB MPIK (Ratajczaka 39) —
wystawa fotograficzna „Fotomonta-
ż” — g. 10-20 (do 30. VIII.).
PTF (Paderewskiego 7) — indy-
widualna wystawa M. Sowińskiego
„Penetracje” — g. 10-19, niedz.
g. 10-15 (do 5. IX.).

Praca

Przyjmę spawaczy i in-
stalatorów oraz ucznia
wyróżnienie bardzo do-
bre, tel. 726-52. 65295g

Krawcowa do szycia spod-
ni potrzebna. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 65350g.

Rzeźników do pracy przy-
jmę Dopiewo, Masarnia.
Poznańska 7. 65406g

Sprzedawczyni do konfe-
kacji, na dobrych warun-
kach, zatrudnię na stałe
(chętne umiejacą szyc).
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 63999g.

Krawca lub krawcową —
zatrudnię na stałe do
konfekcji. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
63998g.

Opiekunka do 2-letniego
dziecka, potrzebna. Po-
znań, Grodzka 35.
64501g

Krawcowa przyjmie prace,
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 64814g.

Przyjmę uczniów — lakier-
nia samochodowa. Po-
znań — Szczepankowo, ul.
Ostrowska 355. 64864g

Murarz przyjmę. Tele-
fon 67-53-34. 64965g

Potrzebny krojczy do kon-
fekcji ciężkiej. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 65018g.

Przyjmę sprzedawców do
sklepu (warzywa — owo-
ce) i na stragany. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 65038g.

Przyjmę śluszarza, tokarza.
Tel. 518-96. 65042g

Poszukuję tynkarską, dob-
rego fachowca. Katarzyna
na Piasna, ul. Sobotecka
21, Poznań — Junikowo.
65079g

Pracownika i ucznia —
przyjmę warsztat mecha-
niczny części zamen-
nych do maszyn. Poznań,
Winiarska 4a. 65090g

Czeladnik oraz uczeń sto-
larski, na dobrych warun-
kach, potrzebni. Kłoster
huis. Swarzędz, ul. Sikor-
skiego 16. 65109g

Zatrudnię dwie krawcowe
do szycia spodni i blu-
zek. Pracownia krawiec-
ka, Grunwaldzka 344, godz.
17-19. 65143g

Fryzjerka i uczennica —
potrzebne. Poznań, Chwał-
kowskiego 21. 65208g

Kupno

Agregat prądowoczy —
kupię. Roman Palacz —
Czmoniec, gm. Kornik.
64952g

M-3 własnościowe, kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 64963g.

Kupię taksometr Poltax.
Pobiedziska, tel. 192. 65212g

Pianino kupię. Napoleoń-
ska 18. 65287g

Sprzedaż

Sprzedam przyczepę ni-
ską i wysoką. Kąkolowo
27 gm. Granowo. 65290g

Sprzedam fotele nowe,
kape, koidry. Norwida
15 m. 10. 65311g

Asparagus (silne sadzon-
ki) sprzedam. Marian No-
wak, 62-021 Paczkowo.
65332g

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 65335g.

Ciągnik ogrodniczy Dzik
z narzędziami sprzedam.
62-052 Komorniki, ul.
Zabikowska 31. 65333g

Sprzedam deski, krawe-
działy, płyty drewniane,
drzwi metalowe, kraty,
płoty c.o., 10 m, płyty pa-
dzierzowe, Poznań, ul.
Sielska 5. 65754g

Sprzedam rower młodzie-
żowy Polcross 2. Telefon
403-25. 64768g

Sprzedam ładowacz „Cy-
klop”. Szamotuły, ul. Pow-
stańców Wielkopolskich
19. 64863g

Ciągnik C-330, fabrycznie
nowy, sprzedam. Stefan
Duda, Smoszew, gm. Kro-
toszyn, woj. kaliskie.
64921g

Zagraniczną suknię ślub-
ną, rozmiar 36-37, prze-
dam. Swarzędz, Ogodo-
wa 1. 64988g

Wózek głęboki austriacki
sprzedam. Swarzędz, ul.
Poznańska 54. 64987g

Piec c. o. 25 m, sprzedam.
Andrzej Król, Dąbrowa,
koło Poznania. 65225g

Bulwy frezji, sprzedam.
Wiry, Łęczycka 40. 65007g

Siewnik zbożowy zawle-
szany, sprzedam. Tojęk,
Otusz, gm. Buk. 65073g

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego
w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49

PRZYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW

na naukę w atrakcyjnych zawodach budowlanych:

1. ZBROJARZ - BETONIARZ
2. MURARZ - MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
3. BLACHARZ - DEKARZ
4. POSADZKARZ - PLYTKARZ, UKŁADACZ WYKŁADZIN
5. CIEŚLA
6. MALARZ - TAPECIARZ
7. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI WOD.-KAN. I OGRZEWczyCH

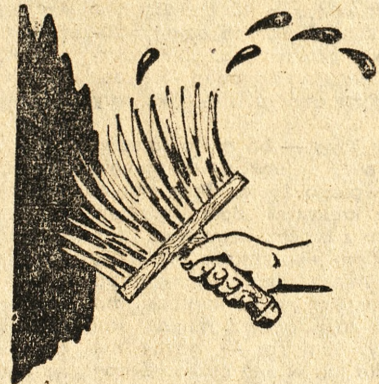
1. STOLARZ
2. ŚLUSARZ - MONTER KONSTRUKCJI STAŁOWYCH
3. ELEKTROMONTER INSTALACJI I URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH

NAUKA TRWA 2 LATA.

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy w własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają na budowach i w warsztatach przedsiębiorstwa pod kierunkiem i nadzorem wysoko kwalifikowanych — doświadczonych instruktorów praktycznej nauki zawodu.

UCZNIOWIE W CZASIE NAUKI OTRZYMUJĄ:

- wynagrodzenie
- bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie
- w nowoczesnym internacie
- odzież ochronną i wyjściową
- oraz inne świadczenia socjalne.



Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkolenia w pokrewnym zawodzie oraz gwarantuje dalsze zatrudnienie.

Nie zwlekajcie z decyzją i złóżcie podanie natychmiast!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmuje: Sekretariat Szkoły przy PUBR w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49, telefon 67-60-11, wewn. 4 — kod 60-171 (dojazd tramwajem nr 1, 3, 13, do pętli Junikowo).

2607-K1

Praca

Pomoc domową na korzyść starych warunkach zatrudnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65901g.

Zatrudnię panią posiadającą overlock oraz dzielnice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65484g.

Przyjmę murarzy i robotników budowlanych. Poznań — Piątkowo, ul. Drwskiego 14. 65784g.

Przyjmę lakierników i uczniów. Poznań, Czarnkowska 26. 65371g.

Opiekunka do dziecka potrzebna. Szulce, Stalinska 31, tel. 540-60. 65423g.

Pani do mycia włosów zatrudni zakład fryzjerski i uczennice, ukończone 18 lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65450g.

Przyjmę krawcowe na stałe. Poznań, ul. Długa 14 godz. 17-19. 65454g.

Zatrudnię dziewczynkę i rzemieślniczkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65481g.

Elektroinstalatora zatrudnię. Częstochowska 3. 65472g.

Potrzebna solidna pani do prowadzenia domu na bardzo dobrych warunkach, samodzielny pokój z łazienką. Gniezno, tel. 23-10. 65430g.

Kupno

Kupię spacerówkę z importu w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65756g.

Sprzedaż

Sprzedam tanio komplet wypoczynkowy łącznie z ławą, ul. Pasieka 30 m. 2 po godz. 17. 65364g.

Nową białą sypialnię — NRD mozaikę, dębową sprzedam. Poznań, Głęboka 19a. 65558g.

Sprzedam zakład ślusarski — tokarski lub sam maszynę do produkcji rynkowej w tym rewolwerówkę, tokarkę, frezarkę. Gniezno, Cicha 24, tel. 20-10. 65481g.

Tunele foliowe sprzedam. Dzierżynskiego 2a. 65413g.

Sprzedam namioty foliowe, proste boki. Gostyń, Poznańska 74. 65500g.

Samochody

Wariburga 311 stan dobry sprzedam, ul. Grochowska 141 m. 19 po godz. 15. 65380g.

Sprzedam Syrenę 105, rower Jaguar, Głogowska 27 m. 52. 65373g.

Warszawę 223, rok 1969 sprzedam. Luboń 3, ul. Szkolna 8. 65415g.

Fiat 1500, popielatego koloru, sprzedam. Ogłądać: Radomska 6 (niedziela godz. 8-16). 65940g.

Sprzedam Fiat 1500 z nadwoziem MR i Dacie 1300 rok 1975, ul. św. Wojciecha 25 m. 18. 65382g.

Sprzedam Alfę Romeo Giulii Tl. Poznań, ul. Piłkica 1 m. 1. 65473g.

Fiat 500 E rocznik 1969 sprzedam, tel. 674-357 godz. 14-16. 65765g.

Dacie rocznik 1975 sprzedam. Sreń, tel. 44-06 po godz. 18. 65781g.

Lokale

Zamienię 3-pokojowe, 74 m², spółdzielcze, Grunwald, na dwa mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64961g.

Poszukuję w Poznaniu, dla studenta, pokoju z centralnym ogrzewaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64903g.

Sprzedam przestronny, nowoczesny dom do wykończenia — Osiedle Plewiska oraz segment szeregowiec do zamieszkania (Świerczewo). Poznań, Słoneczna 24 m. 1. 65903g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4, może być w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64911g.

Własnościowe M-2, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64962g.

Mieszkanie M-2 w Krakowie — zamienię na podobne w Poznaniu. Wyrzykowska, Kraków, ul. Kona 58. 64979g.

Mieszkanie wyłączone 52 m², komfort, z ogródkiem sprzedam. Janickiego 3. 64962g.

Przyjmę na dwuosobowy pokój, uczące się. Wzłotowa 5a (Jeżyce). 64345g.

Pani pracująca poszukuje pokoju, chętnie w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65076g.

Luboń! Sprzedam pokój z kuchnią, własnościowe, blisko dworca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65081g.

Zamienię mieszkanie w centrum, komfort, wysoki parter, dwa pokoje, kuchnię, łazienkę — na II lub III piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65122g.

Poszukuję pomieszczenia na mały warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65127g.

Sprzedam M-4 własnościowe — Dębica. Telefon 32-00-36. 65201g.

Lokal do celów handlowych lub czynny sklep — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65263g.

Pokój z używalnością kuchni — łazienki, do wynajęcia. Płatne rok z góry. Kolskiego 52. 65272g.

Zamienię 2 pokoje, telefon, Stupsk — na podobne — Poznań, okolica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65283g.

Mieszkania samodzielne jedno lub dwupokojowe w Poznaniu na okres roku poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65370g.

Pilnie weźmę w dzierżawę M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65372g.

M-3 własnościowe, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65395g.

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia solidnemu panu. Świebodzka 13 (Junikowo). 65443g.

Nieruchomości

Sprzedam lub wdzierżawię 0,5 ha ziemi na ogrodnictwo. Poznań — Krzyżowicki, ul. Międzyzdrojska 16. 65347g.

Sprzedam dom jednorodzinny (pół bliźniaczej) prawie wykonany w Poznaniu — Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65314g.

DYREKCJA POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW

NAWOZÓW FOSFOROWYCH
w Luboniu, k. Poznania

OGLASZA DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW

(chłopców)

na rok szkolny 1978/79 do klasy I

W z a w o d a c h:

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER

Czas nauki — 3 lata.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

Uwaga: Uczniom zamieszkującym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się zakwaterowanie. Zakład posiada własną stołówkę. Istnieje możliwość korzystania z obiadów.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Kadr i Szkolenia PZNF Luboń k. Poznania kod pocztowy 62-030, telefon Poznań 120-251, wewn. 155, 224, 282.

1955-K2

Pracownicy poszukiwani

G O Ń C A

na zastępstwo do końca września przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16. 67-B

Sprzedam działkę budowlaną 1000 m², z barakiem mieszkalnym, opłotowaną, prąd, woda, 15 minut do tramwaju, Os. Plewiska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64916g.

Sprzedam działkę 350 m² pod camping przy jeziorze, lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65391g.

Dom bliźniaczy z ogrodem 650 m², garażem na Górczynie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65323g.

Kupię działkę budowlaną do 1000 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65393g.

Parcelę budowlaną 2000 m², przy ul. Zakopianskiej, sprzedam. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64902g.

Świerczewo — dom wolnostojący, ogród 612 m², garaż — sprzedam, w rozliczeniu M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64956g.

Okazyjnie sprzedam dom piętrowy, wolnostojący, wszelkie wygody, budynek gospodarczy, działka 1600 m², komunikacja podmiejska. Przeźmierowo, k. Poznania, ul. Skłodowska 24. 65972g.

Działkę budowlaną 760 m² przy granicy Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65011g.

Sprzedam domek jednorodzinny, cały podpiwniczony, po sprzedaży wolny. Umultowo, ul. Jarowa 2. 65134g.

Domek jednorodzinny — sprzedam. Puszczykowo, ul. Bema 8. 65148g.

Sprzedam nowy dom do rozbiórki. Tel. 557-02, dni robocze. 65214g.

Sprzedam willę wolnostojącą. Kostrzyn Wlkp., ul. Chopina 36. 65281g.

Poszukuję producentów, dostawców, akwizytorów na warzywa, owoce, przetwory, jajka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65883g.

Układanie parkietów, wykładzin, cyklinowanie podłóg. Dzierżynskiego 280 m. 6. Tyrakowski. 65176g.

Uwaga! Nowości! Montuje elektryczne wywietrzniki kanałowe do kuchni i łazienek oraz do zespolonych okien szwedzkich, zamówienia, Poznań, tel. grzeźniczo-wy 716-27 Cioch. 65497g.

Uwaga! Dorabianie kluczy patentowych do mieszkań i samochodów, na poszukiwanie, Bartkowiak, Poznań, Głogowska 70. Specjalność — samochodowe wszystkie marki wozów zachodnich oraz polskie Elaiy — klucze oryginalne. 65142g.

Układanie parkietów, cyklinowanie, lakierowanie. Puzycki, tel. 66-59-45. 65221g.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG PRALNICZO-FARBIARSKICH

„ŚWIT”

w Poznaniu, ul. Skośna 16/17

INFORMUJE

o zmianie numeru centrali telefonicznej przy ul. Staroleśkiej 34/36 z dot. numeru 700-51

NA NOWY 79-01-77.

od dnia 12 sierpnia 1978 roku.

2842-K1

W dniu 17 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas na zawsze nasz najlepszy Kolega i Przyjaciół — Człowiek wielkiego serca i niespożytej energii

mgr GERARD SIKORA

z-ca dyrektora do spraw ekonomicznych odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Zasłużonego Pracownika PPRM.

O powyższej niepowetowanej stracie zawiadamiają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i załoga Przedsiębiorstwa Remontowo - Montażowego Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKOMONT”

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1978 r. o godz. 13.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 2909-K3

† Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarł przeżywszy 72 lata, sp.

HENRYK MORKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

65936g

Władzom Partyjnym i Administracyjnym Miasta i Województwa Poznańskiego, Kaliskiego, Konńskiego i Leszczyńskiego, Kierownictwu PR i TV, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom, Przedstawicielom Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Związkom Bojowników o Wolność i Demokrację, Towarzystwu Miłośników Miasta Poznania oraz Wszystkim Stowarzyszeniom, Instytucjom i Zakładom Pracy, Krewnym i Znajomym — za wyrazy współczucia oraz udział w pogrzebie

STANISŁAWA KUBIAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z rodziną

2870-K3

Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarł przeżywszy lat 85 po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz tatusz, teści, dziadek i pradziadek, sp.

JÓZEF SIKORA

członek ZBoWiD-u, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Staszica 25 m. 4. 65932g

† Dnia 16 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle w wieku 76 lat najdroższy mąż, ukochany tatusz, teści, brat, szwagier, wujek i dziadziś, sp.

FRANCISZEK PIĘTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

ul. Płowicka 14 m. 4. 2899-U3

Duchowieństwu, Rektorowi i Dyrekcji Akademii Rolniczej, Dziekanowi Wydziału Technologii Żywności, Współpracownikom, Radzie Zakładowej ZNP AR, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, za okazaną pomoc, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych, sp.

z ŻYNDÓW

RITY TERESY STEMPNIEWICZ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

mąż z córkami i rodziną

Poznań, al. Polska 18. 65209g

Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarła tragicznie nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 85

BRONISŁAWA CIESIELSKA

z domu Derpińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

RODZINA

pl. Bernardyński 1a m. 6. 65955g

† Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 55 nasz najdroższy mąż, tatusz, teści i dziadek, sp.

WITOLD PRZYMUSIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

65963g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mojego ukochanego męża, sp.

MIECZYSLAWA KURKA

wyrazy najserdeczniejszego podziękowania

składają

żona z rodziną

2893-U3

Dyrekcji, Radzie Zakładowej WZT — „Telekom - Teletra”, Współpracownikom, Członkom Organizacji ZBoWiD, oraz Rodzinie, Sąsiadom, Przyjaciółom i Znajomym, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali dużo serca i pomocy oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

FELIKSA JURGI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z dzieckiem

Ul. Ratajczaka 48 b m. 16. 65427g

† Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarła po długich cierpieniach nasza kochana matka, teściowa, synowa i babunia, sp.

BOGUSŁAWA ŁOPACZEWSKA

z domu Szajkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

ul. 27 Grudnia 19 m. 11. 65927g

† Dnia 16 sierpnia 1978 roku, przestało bić serce naszej jedynej mamusi, teściowej i babuni, sp.

STANISŁAW KORALEWSKIEJ

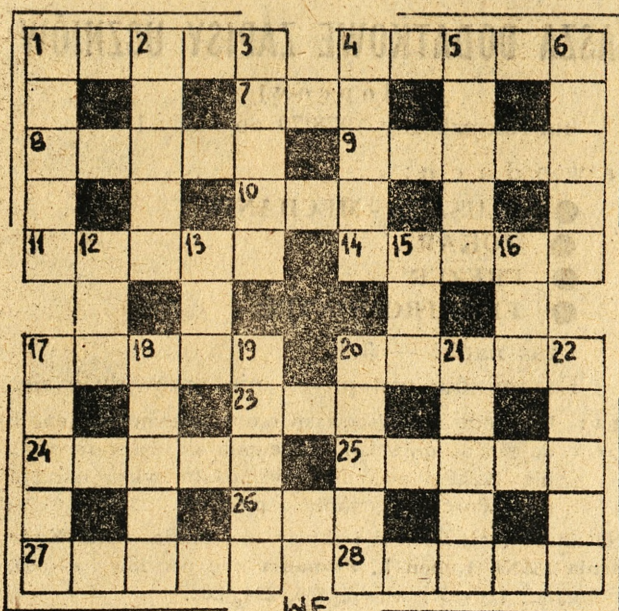
z domu Jastrząb

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

córka z rodziną

KRZYŻÓWKA NR 30



WF

Poziomo: 1 — imię poety białoruskiego, autora „Maja nad wszechświatem”, 4 — nazwisko poetki łotewskiej, autorki „Nie mogę milczeć”, 7 — kochał tam poszedł, 8 — znany chemik polski (1875–1962), 9 — napady duszności, 10 — coraz trudniej o pomidorowy, 11 — rodzaj utworu lirycznego, 14 — postępowy pisarz brazylijski, autor „Rycerza nadziei”, 17 — pisarz ukraiński, autor „Szeptów i jego ciotki”, 20 — pogłębia koryta rzek, 23 — więcej niż rok, 24 — fasco cherrug (ptak), 25 — nie nasz pieniądz, 26 — postać z „Chaty za wsią”, 27 — materiał na wyspy 28 — imię poety i nowelisty estońskiego, autora „Córki wiedźmy”.

Pionowo: 1 — jeden z siedmiu mędrców Grecji, 2 — ponoć ma wpływ na losy ludzkie, 3 — poligonum (roślina), 4 — szkolna lub robotnicza, 5 — powieść Aleksieja Maksymowa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

„Uprawianie sportu i turystyki to recepta na zachowanie zdrowia”

W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 zł otrzymują: Janina Cybulska, Pila; Irena Krystkowiak, Puszczykowo; Ewa Jendraszak, Poznań. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

wieca Pieszkowa, 6 — muza poezji miłosnej, 12 — może być magiczne, 13 — miasto na wschód od Jeziora Leśnego (Kanada), 15 — szacunek ogółu, 16 — pies odznaczający się wielkim wzrostem, 17 — „Makar Czudra”, to jego debiut literacki, 18 — z ciupaga, 19 — zapis testamentowy, 20 — jezioro na Pojezierzu Mazurskim, 21 — występuje w Koranie 2685 razy, 22 — miasto z apteki.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 30” — czekamy do piątku 25 sierpnia. Wśród czytelników, którzy przesyła prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60 959.

„GDYBYM MIAŁ DZIEWCZYNĘ”

— to film produkcji czechosłowackiej (1976), reżyserowany przez Stefana Uhery, słowackiego twórcę, którego dorobek wskazuje na dąbność o to, aby jego artystyczne wypowiedzi zachowały wyrazną ciągłość, mającą swoje źródło w historycznej rzeczywistości. W trzech filmach podjął on np. tematykę słowackiego Powstania Narodowego z 1944 roku („Gdybym miał karabin”, „Osaczeni w dolinie”, „Wielka noc i wielki dzień”).

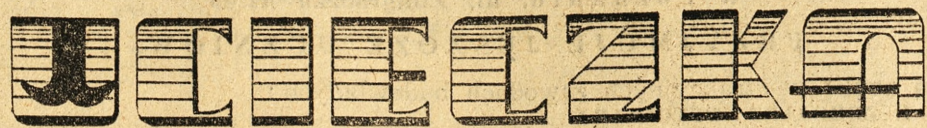


zaś prezentowany obecnie na naszych ekranach obraz opowiada o dramatycznych wydarzeniach przełomu lat 1947/48. Wykorzystując swe doświadczenia dokumentalisty, Uher ukazuje tu całą kalejdoskop uczuć i na strojach głównego bohatera, Vlada (odtworzący tę rolę Dusan Taragel wyróżniony został honorowym dyplomem na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach).

Recenzenci, porównując ten obraz z filmem „Gdybym miał karabin” (a porównania te wynikają nie tylko z tej samej, stosowanej przez Uhery, metody formalnej, lecz także z tego, że spotykamy tutaj znanych już z tamtego filmu bohaterów) uznają, że nie we wszystkim jest to kontynuacja udana. — W powojennej historii Vlada — stwierdza S. Rosenberg w czasopiśmie „Film a divadlo” — brak elementu ciągłej konfrontacji bohatera z rzeczywistością, rozwoju aktywności młodego człowieka. Trudno oprzeć się wrażeniu, że opowiedziana tu historia gimnazjalisty toczy się jednak gdzieś obok wielkich wydarzeń...

(kos)

Westerny wielkopolskie



Powózka chybała po nierównej grząskiej drodze, wiodącej z Poznania do Warszawy. Woźnica głośno złośliwie szepotał, siedzący zaś za nim z głową wsunietą w wysoki kołnierz płaszcza przeszło 40-letni mężczyzna, obojętny na mijany krajobraz, zupełnie pograżył się we własnych myślach. Uciekał z Poznania przed wierzycielami i przed samym sobą. Wszystko przepadło. A teraz jest szczerze droga niepewna. W Krakowie niejaki generał z perkatym nosem, no jak mu tam — Tadeusz Kościuszko — zaprzysiął ratować przed grabieżą kraj. Bracia-masoni twierdzą, że nie da rady. To już przecież nie ta dawna Rzeczpospolita Szałacha przestronna, buńczuczna i głośna, ale po dwóch dokonanych zaborach — tylko ogryzek.

Jan Klug — bo on to spieszył do stolicy — dokonywał przegladu swojego życia. Przypominał sobie krakowski dom rodzinny. Razem z braćmi Samuelem i Fryderykiem jako chłopię pociągł się tam mieszczanom. Samuel po ojcu przejął zawód kupiecki, drugiemu zaś pomógł mundur wojskowy. Sam zaś — gdyby nie wpadła mu w oko córka poznańskiego kupca Goebela, Kosia — może ułożyłby sobie życie inaczej, a tak syn kupca wlaź w dom kupca. Nagle przed oczyma stanęła mu kamieniczka rynekowa przy ul. Wronieckiej, na przeciw pałacu Mielżyńskich; skromne to było dla młodej pary-mieszkańcy na piętrze. I roboty było niemało po śmierci teścia; trzeba było zaspokoić spadek kłopotów, a zarazem interes rozwinąć na większą skalę.

Miał szczęśliwą rękę, a i głowę nie od parady. Chwycił się handlu drewnem — szło jak po maśle. Nie było na jakieś nowe przedsięwzięcie pieniędzy, organizował spółki. Większe kwoty? Pomocą służył mu bankier warszawski rodem z Poznania Piotr Tepper i jego zięciowie. Tak, w handlu trzeba mieć rozmach i nos! Kiedy rząd wprowadził po dacie od skór, przejął kontrolę nad całym handlem mięsnym w Wielkopolsce. W 33 miastach uruchomił własne jatki. Ileż to tu dził zatrudnił! A kiedy szlachta zwęchała, że u Kluga kaba trzeszczy od pieniędzy, zaczęła koło niego krążyć. Pożyczali dziełki tysięcy złotych. Jan Mycielski wydobył 1,5 miliona zł, oddając pod zastaw swoje miasto Rawicz, od niego to nabył Krzekotowice pod Krobą za pół miliona zł, a Rokosowo i Bączy las za półtora miliona. Albo taki kombinator majątkowy, dorobek

wicz, Władysław Gurowski... po brał 270 tysięcy zł i oddał w dzierżawę dobra kleczewskie pod Konin. Każmiński sam oferował kupno Swarzędza i Boguszeza z 30 wsiami za 1,3 mln zł. Ładny to był nabytek, przyniósł później dwukrotnie więcej. Czemuż to się nie handlowało! Ściągał towary z Prus i ze Śląska, wysyłał do nich wyroby wielkopolskie. Pieniądże, włożone w nowe przedsięwzięcia, rodziły nowe. Wprawdzie ta manufaktura jedwabi w Poznaniu nie bardzo się udała, może dlatego, że dzieci z plebsu zapędziły do przedzenia nici. Trzeba było ten interes przenieść do Kleczewa. Już lepiej powiodło się z manufakturą sukna.

Masz pieniądze, to i klejnot szlachecki kupisz. Sejm w 1790 roku uznał Kluga za największego go po warszawskich bankierach i dał mu szlachectwo z herbem Kotwica. Tego herbu to brakowało, bo każdy nawet zagrodowy szlachetka, mimo iż siedział w kieszeni kupieckiej, to na jej właściciela patrzył z góry jak na coś podległego. A teraz, kiedy jeszcze mianowano go konsyliarzem królewskim, już nie z góry ale „pod górę” szlachta zaczęła na niego spojrzeć.

Lecz herb i tytuł nie wyprowadzi Kluga z kamieniczki kupieckiej. Jeszcze z Gurowskim, Ignacym Zakrzewskim, co teraz siedzi w Warszawie wybrały jej prezydentem, i z innymi założył garbarnię w Poznaniu, drugą w Czarniejewie. Zetem i z ukrytą wściekłością patrzyli na inicjatora garbarze-rzemieślnicy, bo im zrobił konkurencję. A co on winien, że nie mieli pomysłu?

Licho wzięło ten pomysł z pałacami. Ale jakże — miał się prezentować w owej kamieniczce przy Wronieckiej? Ściany stały już pękły. Herb potrzebował oprawy. Postawił sobie pod Poznaniem na Kundortie (dziś ul. Libelta, prawdopodobnie przy dzisiejszym parku Moniuszki) pałac ze sztucznymi pagórkami i fontannami; sam król pruski po drugim zaborze tu się zatrzymał dla okazałości i wygody. Drugi pałac ufundował sobie w Swarzędzu, trzeci — w Kleczewie. A to kosztowało, o, kosztowało. Nie tylko wyposażenie, ale służba, no bo jak bez służby... Co by inni powiedzieli?

Ej, panie Klug, niedopieśnialego herbu Kotwica, zachciało ci się być panem równym Sapiehom, Sułkowskim, Bnińskim... te raz masz! Ale czyja to wina? To Tepperowie warszawscy, z którymi wiązały go finanse, poszli na subhasę. To się odbiło na kup-

cu i bankierze z nieszczęśliwą Kotwicą w Poznaniu.

Jeszcze próbował coś uratować. Liczył, że bracia-masoni wspomogą. Ładni bracia po kielni! Rak się opętał od wierzycieli i od współników. Całe szczęście, że córkę, która wyszła za Niemcewskiego, wyposażył. Ona sobie da radę. Graba Kas! — tej pierworodnej — świeć jej Panie Boże! — nie zdążył odwiedzić.

Powóz toczył się powoli, wjeżdżając na brukowane uliczki Kosturyma. Klug potoczył wzrokiem po niskich chałupach miasteczka. Zdawało mu się, że okami szyderczo patrzy na niego — jedź dalej, panie Klug herbu Kotwica!

Konie przyspieszyły kroku, to cząć za sobą wehikuł w dół na most rzucony przez rzeczkę. Zmęczony kupiec przysmknął oczy. Może w Warszawie Zakrzewski lub Tepperowie coś zaradzą.

☆

Jan Klug umknął w porę, bo wokół schedy zaczęła zbierać się burza. Dwa lata później (w 1796 r.) odbyła się licytacja posiadłości ziemskich, 5 lat później (1799) poszły pod młotek nieruchomości w Poznaniu. W 1801 r. — pałac w Kleczewie został przeznaczony na fabrykę sukna. Potem, już w stolicy, do wiadomości, że władze pruskie rozlepiły obwieszczenie o poszukiwaniu Ludwika Neopolda; — toć to jego były pracownik bankowy! — trzymał z kościuszkowskimi rebeliantami i ich wspomagał w tym czasie, kiedy pomykał do Warszawy. Kto by to pomyślał?

Przybyła do stolicy żona, od tam razem po tłustych przeżywała chude lata. Chyba coś uratowała ze swojej szkatuły, a może znowu zabrali się do kupiectwa? Wiadomo tylko, że Katarzyna na Konkordzie z Goebelów zmarła tam wcześniej, Jan zaś przeżył nawałnicę napoleońską i po wojnie do życia Królestwa Polskiego pod carem Aleksandrem I. Zmarł przed 1818 r.

Pozostał po nim tylko portret w budynku poznańskiej loży masonskiej przy Grobli — portret pierwszy w galerii mistrzów tej tajnej organizacji, żyjących w Polskim Stowisku Biograficznym pisał prof. Janusza Deresiewicza i trochę wzmianek w pracy Marii Wicherkiewiczowej „Rynek Poznański i jego Patrycjał” i aż dwa zdania Jarosława Leitgebera w pracy „Z dziejów handlu i kupiectwa poznańskiego za dawnej Rzeczypospolitej”.

JÓZEF PIEPRZYK

2471 odpowiedzi

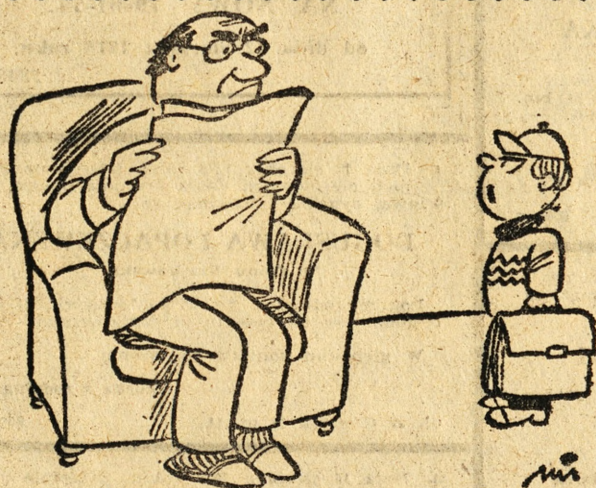
Rozwiązanie konkursu „Żniwa bez pożarów”

W opublikowanym 22/23 lipca br. konkursie „Głosu” i Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Poznaniu pod hasłem „Żniwa bez pożarów” wylosowano następujące nagrody: ● odbiornik tranzystorowy „Jowita” — Elżbieta Kubiak, Bytyn ● odbiornik radiowy „Giewont” — Danuta Czarnecka, Manieczki — rzutnik „Diaprex” — Danuta Skrobiszewska, Jaszko-

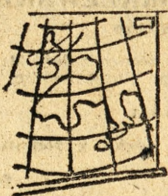
wo ● zegarek „Sława” — Marian Grzegorzewski, Środa Wlkp. ● zegarek „Zim” — Lucja Jaskulska Luboń, Mazurka 9a ● zegarek „Zim” — Paweł John, Leszno, Opalińskich 44 ● aparat fotograficzny „Smiena” — Mieczysław Olejnik, Krotoszyn, Kobierska 10 ● aparat fotograficzny „Smiena” — Maria Rosadowska, Oborniki, Świerczewskiego 35 ●

budzik „Sława” — Wiktoria Baraniak z Sebastianowa ● aparat fotograficzny „Ami” — Łukasz Kordus, Zalesie.

Na konkurs wpłynęło 2471 odpowiedzi. Prawidłowe rozwiązanie brzmiało: 1-c, 2-b, 3-b, 4-c, 5-c, 6-b, 7-c, 8-c, 9-b, 10-a, 11-c, 12-b, 13-b, 14-c, 15-b; Nagrody wysłane zostaną pocztą.



— Powiedz mi, ale tak szczerze: czy sobie się kiedyś na coś przydała data bitwy pod Grunwaldem?



— Ojciec uważa, że to mają być najpiękniejsze lata mojego życia.



I znów
w szkolnej
ławce

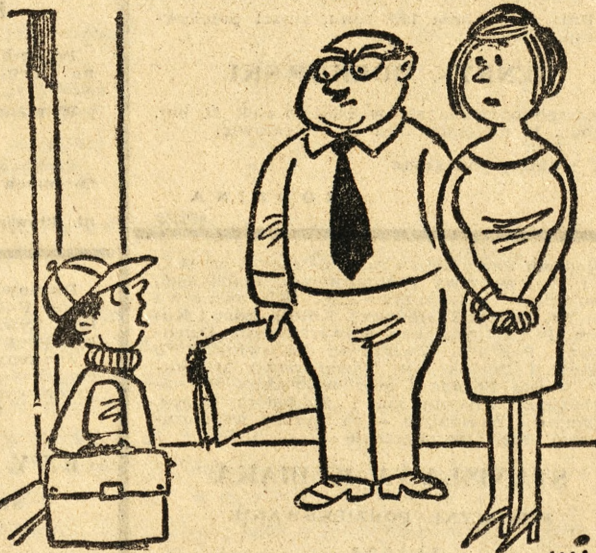
rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Jeśli chcę się pobawić moją kolejką, to muszę być w domu przed ojcem...



— Daj mi odpisać wypracowanie, a ja ci pokażę folkę mojej siostry w kostiumie kąpielowym.



— A czy nie mogłbym się uczyć korespondencyjnie?